Nr. 156. Środa, 13 Lipca 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie **4 złr.**, półrocznie **2 złr.**, ćwierćrocznie **1 złr.**

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lipca.

Zagmatwana w skutek sporu językowego sytuacya wewnętrzna, coraz natarczywiej domaga się rozwikłania i wyjaśnienia. Ze wzrastającą siłą utwierdza się przeświadczenie, że bez zakwestyonowania najważniejszysh interesów Państwa nie można już długo utrzymać obecnego stanu niepewności i wahania; prócz szeregu objawów natury wewnętrznej, prócz zastoju ekonomicznego i parlamentarnego, omówiona wczoraj na tem miejscu węgierska „autonomiczna taryfa cłowa“ jest pod tym względem również wymowną przestrogą. To też ten stan niepewności i wahania powinien czem rychlej ustąpić, — a przekonanie to toruje sobie coraz silniej drogę we wszystkich stronnictwach politycznych, już nawet i w opozycyjnych, które poczynają zdawać sobie sprawę, że zbyt wielką przyjęłyby na siebie odpowiedzialność, gdyby w skutek oporu ich rozbiły się wszystkie próby i usiłowania zmierzające do tego, aby doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu językowego i odwrócić w ten sposób ciężkie, z dniem każdym groźniejsze niebezpieczeństwo przesilenia, w którem parlamentaryzm i najważniejsze urządzenia państwowe oraz państwowe interesy mogłyby ucierpieć. Z uczuciem ulgi przyjęto też w poważnej prasie i opinii publicznej decyzyę wiernokonstytucyjnej większej własności niemieckiej, by wziąć udział w konferencyi, którą zaproponował P. Prezydent Ministrów hr. Thun, a która chociaż bez mocy wiążącej, mogłaby się przyczynić do wyjaśnienia sytuacyi, — z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano też przebiegu i rezultatu zwołanej na niedzielę konferencyi przewodniczących wszystkich zjednoczonych klubów niemieckiej opozycyi, która miała ostatecznie zadecydować o kwestyi, czy w projektowanych układach należy brać udział, czy też wypada Niemcom od nich i tym razem jeszcze się usunąć.

Konferencya trwa już dzień trzeci a do tej chwili nie jest jeszcze ukończoną; przewódcom Niemców trudno zawrócić z dotychczasowej drogi bezwzględnej opozycyi i obstrukcyi na tory ustępstw, trudno jednak zarazem zdecydować się na stanowcze odrzucenie ugodowych propozycyj i odcięcie sobie w ten sposób ostatniej możliwości pokojowego załatwienia zatargu a spowodowanie rozstrzygnięcia doniosłych spraw bez ich wpływu i wywołanie wypadków brzemiennych w następstwa. Charakteryzuje to w wysokim stopniu ważność chwili i powagę sytuacyi. Dzisiejszy dzień ma być rozstrzygający.

Wydany wczoraj o przebiegu konferencyi komunikat, opiewa:

„Na posiedzeniu przewodniczących klubów lewicy w dniu 10 lipca uchwalono ogłosić następujące oświadczenie: W Wiedniu zebrała się dziś konferencya przewodniczących zjednoczonych niemieckich stronnictw lewicy i na kilkogodzinnem posiedzeniu poddała całe obecne położenie polityczne szczegółowemu rozbiorowi. Stwierdzono przytem jednomyśl'nie a z ubolewaniem, że panujące śród całego ludu niemieckiego w Austryi w wysokim stopniu wzburzenie zostało poważnie zaostrzone w skutek szeregu kroków rządowych, poczynionych w ostatnim czasie, jako też w skutek stanowiska Rządu w obec różnych groźnych dla Państwa, konstytucyi i niemieckości objawów życia publicznego — i że w ten sposób załagodzenie godnych pożałowania zawikłań wewnętrzno-politycznych zostało znacznie utrudnione. Niezwłoczne zniesienie rozporządzeń językowych dla Czech i Morawy wydaje się teraz, jak i poprzednio, jedynym środkiem przywrócenia regularnych stosunków państwowych, oraz daje najbardziej stanowczą i najbardziej uzasadnioną nadzieję uczynienia Rady państwa znowu zdolną do pracy.

„Coraz wzrastająca niepewność położenia i brak wiadomości o ogólno politycznych zamiarach Rządu, oraz doświadczenia, które Niemcy poczynili w ciągu ostatniego roku, zmuszają ich do jak największej ostrożności. Przeto też zgromadzeni przewodniczący klubów decyzyę swą co do tego, czy mają przystąpić do omawiania z Rządem sprawy ustawowego uregulowania kwestyi językowej, muszą uczynić zależną od uprzedniej całkowitej znajomości zarówno podstawowych zasad Rządu w tym przedmiocie, jakoteż sposobu ich przeprowadzenia w pojedyńczych gałęziach administracyi. Przedewszystkiem tedy pozostawia się Rządowi możność złożenia w drodze właściwej i w autentycznej formie odpowiednich wyjaśnień.

„Oświadczenie to już wczoraj (w niedzielę) wieczorem podane zostało przez posłów Schwegla i Pergelta do wiadomości P. Prezydenta Ministrów.

„Dzisiaj w poniedziałek, konferencya przewodniczących klubów niemieckich zgromadziła się ponownie i otrzymała wiadomość o podstawowych zasadach Rządu, a prawdopodobnie na jutrzejszem (wtorkowem) posiedzeniu popołudniowem ukończy nad niemi swe obrady.“

Wczorajszy *Fremdenblatt* w wydaniu wieczornem, pisząc o konferencyi zaznacza, że ze względu na to, że rezultat konferencyi nie jest jeszcze stanowczy, nie podaje żadnych obiegających pogłosek. *Fremdenblatt* potwierdza tylko, że posłowie Schwegel i Pergelt delegowani zostali onegdaj do P. Prezesa gabinetu i dłuższy czas z nim rozmawiali i że dwaj delegaci zawiadomili również P. Ministra dr. Bärnreithera o przebiegu konferencyi.

N. fr. Presse pisząc o konferencyi, wyraża między innemi zdanie, że hr. Thun podał do wiadomości obu delegatom lewicy zarysy zamierzonej ustawy językowej. — Wogóle uważa *N. fr. Presse* sytuacyę jako bardzo poważną, a na dowód przytacza, że na życzenie hr. Thuna żaden z PP. Ministrów nie wyjeżdża tego lata na urlop.

68

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie....

Z wieży wyprowadzono skrępowanych rycerzów z Grimmingen. Szli z głowami pochylonemi, bez zbroi i mieczów.

Wkrótce potem ukazał się w ogrodzeniu herold i, nakazawszy tłumowi milczenie, otrąbił sąd królewski na cztery strony świata.

Judyta podniosła się ze stołka, jej wasalowie i burgrabiowie ustawili się za nią w półkolu, tłum powstrzymał oddech....

Wśród ciszy oczekiwania rozległ się krótki głos komendy:

— Baczność!

Trabanci wyprężyli się, przycisnąwszy halabardy do boku.... Z pałacu wychodził Henryk IV.

Srebrnym szpalerem, wyłożonym czerwonem suknem, poprzedzony przez marszałka dworu i doradców prawnych korony, postępował dwudziestopięcioletni młodzieniec, od którego bił taki blask, jak z monstrancyi.

Średniego wzrostu, miał on na sobie płaszcz bez rękawów ze szkarłatnege jedwabiu, obwiedziony pod szyją i u spodu szeroką, złotą taśmą. Ciężką, purpurową materyę pokrywały od góry do dołu złote orły, sępy, lwy, smoki, których oczy i pazury lśniły drogimi kamieniami. I czerwona suknia, wyglądająca z pod kapy, i czerwone pończochy i trzewiki były obsypane rubinami, szmaragdami, szafirami.

Długa złota laska, zakończona kulą, na której świecił srebrny gołąbek — znane berło cesarza Henryka II — i złota, otwarta korona, wysadzona czerwonymi, zielonymi i niebieskimi kamieniami, oznajmiały króla.

Grzmiący okrzyk ludu powitał Henryka; wszystkie twarze mieszczan i mieszczek rozjaśniły się uśmiechem szczerej radości. Kobiety powiewały chustkami.

Nie sam tylko blask majestatu olśniewał córki Ewy. Najpotężniejszy monarcha świata chrześciańskiego był równocześnie młodzieńcem niepospolitej urody. Wysmukły jak topola, miał głowę doskonałej rzeźby greckiej. Bujne, ciemne włosy, wysuwające się z pod korony, obejmowały ramką twarz ściągłą, ożywioną parą czarnych, płomiennych oczu. Z szerokiem czołem łączył się prostą linią kształtny nos o nozdrzach ruchliwych.

Mimo lat młodych wiała od niego powaga monarsza. Szedł wolno, podpierając się berłem, jak biskup pastorałem, z głową podniesioną, z surowym spokojem władcy na obliczu. Widać było, iż niesie na swoich barkach losy mnogich ludów, że posiada pełną świadomość swojego wyjątkowego na ziemi stanowiska.

Jak w słońce wpatrywały się wormatki w ukochanego króla. Nie onieśmielał ich bynajmniej jego dumny chłód, wiedziały bowiem, że umiał poza czynnościami urzędowemi zdjąć maskę władcy i bawić się nawet bardzo swawolnie.

W tej jednak chwili postępowała obok niego śmierć, czekająca na jego skinienie, którego żadna siła ludzka nie mogła cofnąć. Gdzie on palcem wskaże, tam uderzy okrutny kościotrup bez wahania i namysłu.

Odczuł i tłum powagę najwyższego sądu, gdy bowiem Henryk zasiadł pod lipą, na krześle kamiennem, ustały okrzyki, rozpłynęły się szepty. Wszystkie oczy zwróciły się na Judytę, która przyklękła przed królem, schylając nizko głowę.

On, obrzuciwszy szybkiem, badawczem spojrzeniem jej postać urodziwą, dotknął berłem lekko jej czoła. Rysy jego gładko wygolonej, bladej twarzy były tak spokojne, iż Bertold, który śledził uważnie wrażenie, jakie piękność dziewczyny wywołała na doświadczonym znawcy wdzięków niewieścich, nie mógł z nich nic wyczytać.

— Podnieście się! — odezwał się król zimnym głosem urzędnika, spełniającego czynność służbową. — Wy jesteście wolną panią z Hohenau?

Minęła dłuższa chwila, zanim Judyta odpowiedziała.

Serce jej trzepotało się strwożone w klatce piersiowej, wargi drżały, głos uwiądł w gardle.

Po raz pierwszy w życiu stała przed obliczem człowieka, którego nazwisko wisiało, jak mściwa groźba nad zamkami najwarowniejszymi. Ten, który spoglądał na nią z obojętnością przeznaczenia, był wcielonem prawem rzeszy niemieckiej. Pycha zwijała się przed nim w łęk, zuchwalstwo pokorniało, zbrodnia bladła. A ona miała do niego przemawiać, jak zwykły śmiertelnik do zwykłego śmiertelnika.

— Judyta z Hohenau składa u stóp Waszej Wyniosłości swoje sieroctwo.... — zaczęła głosem cichym, nie podnosząc się z kolan.

Zamilkła, by zaczerpnąć ustami powietrza. Przygniatał ją majestat królewski.

Henryk odgadł powód jej zakłopotania, bo rzekł łaskawiej:

— Podnieście się i mówcie bez obawy, co was przywiodło przed sprawiedliwość tronu, Bóg bowiem ustanowił królów na to, by zasłaniali słabych przed mocnymi. Czy was bezbożny sąsiad skrzywdził lub znieważył?

Znając już występek rycerzów z Grimmingen z opowiadania Bertolda, stawiał Henryk pytania tylko dla zwyczaju.

Spostrzegłszy w oczach króla życzliwą zachętę, odezwała się Judyta śmielej:

— Wierna służebnica korony zanosi przed sprawiedliwość tronu skargę na swoich wasalów, rycerzów Wernera i Rudolfa z Grimmingen, którzy, niepomni na dobrodziejstwa, doznane od jej przodków, nietylko złamali jej wiarę, lecz targnęli się nawet, oślepieni pychą, na jej wolność osobistą. Rycerze z Grimmingen kazali mnie swoim ludziom porwać w granicach mojego własnego państwa, uwięzili mnie, i gdyby nie pomoc pana Bertolda z Meersburga, byliby znieważyli niewątpliwie moją cześć niewieścią.

Wymawiając nazwisko Bertolda, zarumieniła się Judyta pod same włosy, co wywołało na usta króla zaledwie dostrzegalny uśmiech.

Jeszcze życzliwiej spojrzały na nią jego oczy rozumne.

— Na potwierdzenie waszej skargi domaga się prawo dwunastu świadków stanu wolnego — rzekł Henryk.

— Oto świadkowie występku rycerzów z Grimmingen — odpowiedziała Judyta, już zupełnie ośmielona, wskazując swoich wasalów i burgrabiów.

— Czy możecie stwierdzić przysięgą oskarżenie wolnej pani z Hohenau? — zapytał król głosem donośnym!

— Przysięgamy! — odpowiedzieli świadkowie chórem, przykładając prawice do mieczów.

— A wy — zwrócił się Henryk do rycerzów z Grimmingen — czy możecie podać jakie okoliczności, któreby pozwoliły łasce tronu złagodzić surowość prawa?

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. Wiener Tagblatt dowiaduje się z Pragi, że reprezentanci szlachty wiernokonstytucyjnej, a mianowicie hr. Oswald Thun, ks. Rohan, ks. Auersperg i dr. Damm zaproszeni zostali na 14 b. m. do P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna na konferencyę.

W niedzielnym numerze *Fremdenblattu* znajdujemy telegram z Berna morawskiego, według którego berneńskie *Lidowe Nowiny* przedstawiają projekty P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna w następujący sposób, a to na podstawie tego, o czem dowiedziały się od uczestników konferencyi P. Prezesa gabinetu z delegatami klubu czeskiego: Hr. Thun zapatruje się niechętnie na instytucyę tłómaczów, w tem pojęciu, jak je przedstawił *Vaterland*. Natomiast P. Prezydent Ministrów uznaje konieczność wprowadzenia jednego języka urzędowego w kilku czeskich i niemieckich powiatach; według jego projektu ma zatem w każdym jednojęzykowym urzędzie i sądzie w Czechach znajdować się co najmniej jeden urzędnik konceptowy, który będzie miał za zadanie tłómaczyć pisemne załatwiania spraw; urzędnik ten jako konceptowy, znać będzie nie tylko oba języki, lecz także rozumieć samodzielnie samą sprawę, do czego nie byłby zobowiązany zwykły tłómacz, według twierdzenia *Vaterlandu* urzędnik manipulacyjny, a zatem nieodpowiedzialny za treść tłómaczonego aktu. W postępowaniu ustnem, w którem zarówno strony jak i świadkowie mają prawo używać własnego języka, ów urzędnik konceptowy ma zasiadać w senacie i mieć w nim głos. Urzędnik ten ma nie tylko przekładać potrzebne akty, lecz równie, jak wszyscy inni urzędnicy i sędziowie mieć stale przydzielony referat. Przepisy te odnosić się mają równie do czeskich, jak do niemieckich powiatów. — Podobne zarządzenia obowiązywać mają zapewne także na Morawie, chociaż co do Morawy dotychczas nie przeprowadzono żadnych rokowań.

Z Rossyi.

Według informacyi *Wil. Wiestn.* z dniem 1 lipca 1899 r., istniejące dziś w guberniach: mińskiej, mohylowskiej, witebskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej instytucye sędziów pokoju i pośredników polubownych będą zniesione. Wprowadzone tam zostaną natomiast instytucye naczelników ziemskich, sędziów miejskich i powiatowych. Co się tyczy reformy ziemskiej, dziennik wspomniany zapowiada, że w sześciu guberniach wymienionych żadne instytucye samorządne wprowadzone nie będą.

Organ ministerstwa sprawiedliwości *Żurnal* zamieścił w zeszycie czerwcowym rys zabiegów o utworzeniu w Wilnie „Towarzystwa kolonij rolniczych i przytułków rzemieślniczych poprawczo-wychowawczych“. Towarzystwo to jest już obecnie faktem dokonanym, ustawa bowiem została zatwierdzona. Obejmuje ono cztery gubernie: wileńską, grodzieńską, mińską i kowieńską. Z inicyatywą utworzenia instytucyi wystąpił prezydent m. Wilna, p. Jarzębski w roku 1883, kiedy rada miejska ofiarowała potrzebne dla Towarzystwa grunta i wniosła pierszą ofiarę pieniężną. Odtąd sprawa przeszła w ręce prezesa Izby sądowej wileńskiej.

Według ustawy, opartej na prawie z roku 1866, które powołało do życia także Towarzystwo osad rolnych w Warszawie, członkami honorowymi instytucyi wileńskiej są z urzędu: generał-gubernator wileński, arcybiskup prawosławny wileński, starszy prezes Izby sądowej, prokurator Izby sądowej i biskup rzysko-katolicki wileński. Do zarządu zaś Towarzystwa, oprócz przedstawicieli dobroczynności prywatnej, wchodzą też przedstawiciele następujących urzędów miejscowych, po jednym od każdego urzędu i nie z wyboru, lecz z nominacyi: 1. administracyi, 2. sądownictwa, 3. zarządu dóbr państwowych, 4. wydziału oświaty, 5. zarządu więziennego i 6. zarządu miasta (rady miejskiej).

Według obliczeń *Żurnalu* w czterech wspomnianych guberniach bywa pociąganych do odpowiedzialności sądowej 500—800 małoletnich rocznie, nad którymi właśnie Towarzystwo ma roztoczyć swoją opiekę.

Prace komisyi ministerstwa spraw wewnętrznych nad rewizyą ustawodawstwa w sprawie włościan ukończą się prawdopodobnie we wrześniu, poczem projekt reformy włościańskiej, jak mówi „Synod“, oddany będzie do ocenienia nowej komisyi, złożonej z przedstawicieli wszystkich władz i rzeczoznawców.

Praw. Wiestnik ogłasza carski ukaz imienny do rządzącego senatu, zakazujący cudzoziemcom nabywania nieruchomości na Kaukazie, z wyjątkiem w miastaah portowych i osadach miejskich i to jedynie w celach przemysłowych; w takich jednak wypadkach cudzoziemcy muszą sobie wyjednywać specyalne pozwolenia od zarządzającego sprawami cywilnemi na Kaukazie. Co do gruntów, na których dobywana jest nafta, obecnie obowiązujące przepisy pozostają w swej mocy. Mogą nadto cudzoziemcy najmować domy, mieszkania i wille dla czasowego zamieszkiwania. Nadto dozwolono cudzoziemcom pożyczać pieniądze pod zastaw nieruchomości, ale nie może to za sobą pociągnąć nabycia tej nieruchomości. Ukaz niniejszy nie obowiązuje wstecz, lecz wszelkie umowy, które go obchodzą, są z mocy niniejszego prawa nieważne.

Wojna czy pokój?

Podczes gdy pod San Jago de Kuba zdają się rozstrzygać losy bohaterskiej załogi hiszpańskiej, z Madrytu nadchodzą pierwsze, bardziej stanowcze i pozytywne doniesienia o prądach pokojowych; dotychczas ważą się one ciągle jeszcze z prądami wojennymi.

Jak donoszą z Madrytu, sprawa pokoju jest tam u wszystkich na ustach. Według depesz ambasadorowie mocarstw zagranicznych zakomunikowali Sagaście radę mocarstw, aby zawarto pokój. W gabinecie Sagasty zdania są podzielone, ale prąd pokojowy zdaje się przeważać; podobno nawet powiodło się rządowi uzyskać porozumienie z gen. Weylerem, podczas gdy Martinez Campos, którego depesza nazywa przeciwnikiem pokoju, wyjechał z Madrytu.

Dziennik madrycki *Imparcial* zapewnia, że sprawa rokowań pokojowych znajduje się już w tej chwili na dobrej drodze. Rząd jest tego zdania, że jeśli układy pokojowe zostaną podjęte obecnie, jeszcze przed upadkiem San Jago i Manilli, można będzie uzyskać warunki pokoju mniej niepomyślne. Ameryka — jak twierdzą — żąda niepodległości Kuby pod swym protektoratem, ale gotowa jest uczynić pewne koncesye handlowe na korzyść Hiszpanii. Natomiast berliński *Kleines Journal* dowiaduje się rzekomo z rossyjskich kół dworskich, że Amerykanie przy zawarciu pokoju nie zadowolnią się niezawisłością Kuby, ale żądać będą obok odszkodowania wojennego także wyspy Portorico. Takiemu żądaniu sprzeciwią się jednakowoż zarówno Rossya, jak i inne mocarstwa interesowane. — Rząd hiszpański telegrafował do gen. Blanco w sprawie pokoju; od jego odpowiedzi zależy wdrożenie rokowań. Podług krążących po Madrycie pogłosek, minister wojny otrzymał już od marszałka Blanco odpowiedź. Blanco zapewnia, iż armia i ochotnicy na wyspie Kubie pragną prowadzenia wojny dalej i mają nadzieję powodzenia. — Wogóle wojskowe koła hiszpańskie twierdzą, że ponieważ armia na Kubie jest nienaruszoną, przeto wojna powinna trwać dalej nawet w razie zdobycia San Jago. Z drugiej strony jednak mówią, iż Sagasta postawił królowej kwestyę zaufania.

Dziennik madrycki *Epoca* wystąpił z artykułem, domagającym się gwałtownie nawiązania rokowań pokojowych. Pisze on: „Ruch pokojowy coraz potężniej ogarnia społeczeństwo. Lud jest za pokojem; stronnictwa za pokojem. Katolicki odłam konserwatystów jawnie wywiesił biały sztandar. Tylko rząd chce wojny; chce dalej zmywać honor kraju w krwi. Jakiem prawem? Czy nie rozumie, że w ten sposób zabija przyszłość kraju i zabiera ludowi chleb od ust. Lud dowiódł, że potrafi po bohatersku walczyć za swój honor; ale za to codzień jest widoczniejszem, że rząd wszystkiemu winien, że do wojny nie był i nie jest przygotowany, a pomimo to dziś jeszcze w najbezwzględniejszy sposób łudzi nas nadzieją zwycięstwa. Przejrzyjmy depesze wojenne, a ujrzymy: obok bohaterstwa, bezład, brak środków, brak głów u rządu. Flota nasza zniszczona i wszelkie inne środki wyczerpane. Na dalszy upór rządu patrzymy ze zgrozą; ten upór to zbrodnia. Słowa tego nie cofamy. Wołamy raz jeszcze: Precz z frazesami o honorze kraju; dla dobra kraju potrzebny pokój.“

Organ dyplomacyi rossyjskiej *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Admirałowi Sampsonowi dotychczas nie powiodło się zniszczyć żadnego z fortów, wznoszących się u wjazdu do portu San Jago de Kuba, nie zdołał też do tej chwili zdobyć przesmyku, wiodącego pod miasto. Nawet gdyby generał Shafter opanował miasto, nie oznacza to bynajmniej zdobycia całej wyspy Kuby. Trzeba będzie jeszcze ciągłego nadsyłania wojsk, aby walkę w głębi kraju dalej prowadzić. Hiszpanie rozporządzają także teraz znacznym materyałem ludzi i zapasów wojennych; dla wyczerpania armii amerykańskiej wystarczyłaby zresztą prosta partyzantka guerillasów. Z dumnej proklamacyi Blanca, który oświadcza, że Hiszpanie nie zapomną, iż są potomkami nieśmiertelnych obrońców Saragossy, można poznać, że w Hawannie postanowiono stawić do ostatniej chwili opór. Cała Europa podziwia patryotyzm obrońców Kuby. Europa rozumie bardzo dobrze uczucia, jakie ożywiają Hiszpanów; niemniej pragnie gorąco, aby położony był kres wojnie, w której każdy z przeciwników daje dowody męstwa, okupionego ciężkiemi żałobami“.

KRONIKA

Lwów, 12 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

12 Lipca:

Rok 1852. W podróży Swej po Węgrzech, bawi Najj. Pan w Peszcie, gdzie odbywają się wielkie uroczystości na przyjęcie Monarchy. Cesarz zwiedza angielski zakład wychowawczy dla dziewcząt, oraz seminaryum Piarystów, oprowadzany przez księcia prymasa. W świcie Najj. Pana znajdują się Najd. Arcyksiążęta Albrecht, Ernest i Karol Ludwik.

Rok 1856. Najd. Arcyksiężniczka Gizela Ludwika Marya, najstarsza Córka Najj. Państwa ujrzała światło dzienne w Laxenburgu. Z okazyi tego radosnego zdarzenia, raczył znowu Najj. Pan najłaskawiej uwolnić od dalszych kar wszystkich zasądzonych za zbrodnię obrazy Majestatu i zakłócenie spokoju publicznego. I ludy Austryi spieszyły uczcić ten dzień rozlicznemi ofiarami dobroczynnemi, przeznaczonemi na budowę kościołów, szkół, zakładów naukowych i t. p.

3)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Słuszny, tęgi, barczysty i rumiany, marszałek mówił zwykle powoli, dobitnie, cedząc słowa, a zawsze z takim wyrazem, jakby drwił sobie ze wszystkiego.

Pani Sulicka, drobna. chuda, bardzo nieśmiała i milcząca, nie młoda i bez żadnych śladów urody na zwiędłej, jak cytryna twarzy, zdobywszy się na rozmowę z mężem odwagę traciła i zakłopotana, mięła machinalnie chusteczkę w ręku, nie śmiejąc spojrzeć w oblicze poirytowanego.

— Widzisz, Jacusiu.... ja tak tylko.... mięszała się — z powodu Stefci.... bo widzisz, ona teraz już dorosła.... mogą bywać goście....

— I owszem! niech bywają! sam ich nawet zaproszę!

— Ależ bo.... widzisz.... jak ich tu przyjąć.... Wszyscy wiedzą, że.. . biedni nie jesteśmy....

— A co komu do mojej kieszeni; — krzyknął marszałek, zamiast jak zwykle cedzić wyrazy. — W moim domu robię, co mi się podoba. Goście nieraz bywają i bywać będą! czy im czego żałuję?

Pani Sulicka ruchem szybkim, nerwowym, poczęła gładzić włosy niepewnej barwy — pomiędzy blond a szpakowatą.

— Nie żałujesz, Jacusiu.... nie żałujesz, broń Boże.... ale....

— O cóż ci chodzi? powiedz już raz i daj mi pokój!

— Widzisz.... taka mała rzecz.... żeby to można.... zamiast Kaśki, która nie może się nauczyć usługi.... możeby nauczyć chłopca.... tak jak u Starczyńskich!

— Ha! lokajów ci się zachciewa? może takich wygolonych, jak u Karpatowskiej — którą wygolą niedługo!

Marszałek zaśmiał się z własnego dowcipu, zadowolony.

Pani Karpatowska rzeczywiście znaną była w okolicy ze swojej rozrzutności i wielkopańskich fanaberyi.

Pani Sulicka nic już więcej nie dodała; uważała męża za szczyt mądrości i ośmieliwszy się poddać mu myśl, nie narzucała się dłużej, pozostawiając jego rozumowi dalsze postanowienie.

Córka możnej niegdyś rodziny; osierociała w dzieciństwie, nie ładna, nie posiadająca wybitnych talentów, ani zalet towarzyskich, w późniejszym już wieku wyszła za pana Sulickiego, człowieka zacnego w gruncie, ale z despotycznym charakterem, który odrazu opanował całkowicie tę bierną i dobrą istotę

Gdyby pani Sulicka chciała zastanowić się nad swojem położeniem, doszłaby do przekonania, że nie zmieniło się ono o wiele od czasu, jak za mąż wyszła. Była zawsze jakby panią domu, ale nie jego właściwą gospodynią. Cały ciężar gospodarstwa spoczywał na barkach marszałka. Od razu weszło w zwyczaj, że do pana ze wszystkiem w domu się udawano — według zdania marszałka, małżonka jego, wychowana w zamożnym domu krewnych, nie miała pojęcia o szlacheckiem gospodarstwie; „fanaberye“, do których była przyzwyczajona, o ruinę mogłyby go przyprawić.... Od pana więc szły wszelkie rozporządzenia, nawet w zakresie kobiecego zarządu domu — u niego była kasa, a pani nigdy pieniędzy przy sobie nie miała.... Gospodarstwem domowem, nabiałem i kurnikami — które zwykle stanowią stały dochód pani domu — zarządzała stara piastunka Stefanii, a pieniądze za pacht i sprzedaż drobiu odnosiła samemu panu.

Na jakich zajęciach upływał dzień cały pani marszałkowej — trudno powiedzieć! Gospodarstwem się nie zajmowała, robót ręcznych nie lubiła i nie umiała, do czytania nie czuła ochoty.... Snuła się więc po całym domu, niby zajęta, oszukując sama siebie przez lat tyle, że nareszcie sama nabrała przekonania, iż na coś jest potrzebna... Co dnia tylko, regularnie o pewnej godzinie, zasiadała do fortepianu, przygrywając dawniej wyuczone sztuki, a wieczorem, przed kolacyą, w lecie w płóciennej sukni i dużym słomianym kapeluszu, w zimie w krótkiem futerku w kaloszach i w chustce na głowie, zawsze z laseczką w ręku — odbywała samotne przechadzki.

Między matką a córką nie było wielkiej łączności, i nią także pani Sulicka się nie zajmowała, ulegając zdaniu męża, że dla wychowania dzieci potrzeba osoby doświadczonej w pełnieniu obowiązków. Dzieckiem, Stefania przesiadywała w dziecinnym pokoju, z piastunką, później z Niemką i Francuską, które kolejno w Suchej po lat kilka bawiły. Obecnie, Stefania skończyła lat szesnaście i wychowanie.... Jakie tam owo wychowanie było — mniejsza oto! Według systemu marszałka, który twierdził, że uczonych kobiet nie trzeba na świecie, Stefania nauczyła się mówić po francusku, trochę po niemiecku, trochę muzyki, zachwyciła nieco rachunków, historyi polskiej, geografii i oto wszystko. Apatyczna nieco, na wzór matki, ciągle między starszymi przebywająca, była jednak inteligentną i potrzebowała tylko zetknąć się z ludźmi, żeby spostrzedz swoje braki wykształcenia. Już teraz czuła czasami własne zacofanie — ale ponieważ ojciec sam kierował jej wykształceniem, a Stefania ojca nie tylko kochała, ale ufała mu ślepo i uznawała za doskonałość, wstydziła się sama przed sobą tych myśli i wmawiała w siebie, że jeżeli ojciec tak zarządził, to pewnie musiał mieć cel jakiś ukryty a rozumny i dla niej korzystny.

Z jednem tylko zgodzić by się z ojcem nie mogła i z jednem tem kryła się przed nim.... Marszałek lekceważył literaturę, książek nie kupował, nazywając piszących „głupcami“ a dzieła ich „brednią“; a Stefania namiętnie czytać lubiła!... Ponieważ jednak w Suchej, prócz starych kalendarzy i gazet odwiecznych nic więcej nie było, Stefania zapożyczała się pokryjomu u sąsiadów, zwalczając wrodzoną sobie nieśmiałość jeżeli chodziło o książkę. Pochłaniała powieści oryginalne i tłómaczone, dobre i złe, bez wyboru. Żyła też ciągle w idealnym świecie wymarzonym w skutek niezdrowej czasami lektury, a proza życia — ideał ojca — daleką od niej była!

Pomimo słabego rozwoju umysłowego i nieświadomości życia, Stefania miała niejasne poczucie, że życie jej w Suchej było bezbarwne i że bezbarwność tę urozmaicić, zapełnić czemś wypada — lecz nie mając wskazówek ani przykładów, pozostawiona sama sobie, zapełniała to życie marzeniami, z któremi dobrze jej było — jak zamkniętemu w ciasnej skorupce ślimakowi.... Ale co by powiedział marszałek, gdyby mu danem było przeniknąć myśli swej jedynaczki, której czynności skrupulatnie kontrolował, ufny w swoją ojcowską powagę i bystrość, przed którą nic się nie ukryje! Na każdym kroku starał się wpajać w córkę poczucie obowiązku i co chwila wygłaszał zasady praktyczności w życiu. Nie tolerował żadnego zaniedbania ani słabostek.. Chęć zysku, gorączkowe gromadzenie ziemi lub pieniędzy, przerodziło się u niego w namiętność. którą mienił wysokim rozumem. „Nie ten jest panem, który wydaje — ale ten, kto ma — i chowa!“ — mawiał nieraz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

Rok 1859. Manifest Najj. Pana po nieszczęśliwem zakończeniu wojny włoskiej.

Rok 1869. Otwarcie ruchu na nowo wybudowanej przez towarzystwo akcyjne c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika linii kolejowej Lwów-Krasne-Brody.

Rok 1897. Z powodu zakazu zwołanego do Chebu wiecu niemieckiego, doniosłe rozruchy uliczne w temże mieście. Miasto przybrane w barwy cesarstwa niemieckiego. Zwolennicy Schönerera udają się do Waldsassen w Bawaryi, postępowcy do Egerthal. Porządku na ulicach miasta Chebu strzeże żandarmerya, straż skarbowa i konna straż bezpieczeństwa, sprowadzona w tym celu z Pragi.

— **Jubileusz Najj. Pana.** Celem uczczenia 50-letniego jubileuszu rządów Najj. Pana, utworzył p. Samuel Horowitz, były prezes lwowskiego zboru izraelickiego, fundacyę, na którą ofiarował 100.000 koron. Z odsetek od kapitału 100.000 koron będą wypłacane rękodzielnikom i przemysłowcom drobnym zaliczki, a oprócz tego kapitał posłuży do założenia schroniska dla ślepych, dla głuchoniemych i dla nieuleczalnie chorych, wyznania mojżeszowego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Friedmann, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. Samuel Schander, rodem z Kołomyi, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Capstrzyk.** Jutro we środę wieczorem o godzinie 8 odbędzie się capstrzyk orkiestry wojskowej 15 pułku piechoty. Orkiestra wyruszy z placu św. Ducha przed pałac Namiestnikowski, zkąd uda się po odegraniu kilku utworów przed gmach komendy korpusu, poczem powróci do koszar.

— **Wychowawczy zakład dziewcząt** pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie ul. Janowska l. 22 pod kierunkiem Sióstr Felicyanek zostający, może od wakacyi przyjąć na wychowanie kilka uczenic na miejsca opróżnione przez panienki, które już naukę ukończyły. Przyjmuje się panienki od lat 6 i wyżej, przeprowadza przez 4 klasy, które ma na miejscu, a równocześnie uczy wszelkiego rodzaju robót ręcznych. Po ukończeniu nauki 4 klasowej, stosując się do życzenia rodziców lub opiekunów dzieci, zakład obowiązuje się kształcić je albo w kierunku praktycznym: krawieczyźnie, gotowaniu, praniu i prasowaniu, tudzież w gospodarstwie domowem; albo posyłać wychowanki do szkoły publicznej wydziałowej do klas wyższych, rozciągając nad niemi troskliwą opiekę. Lekcye muzyki i języka francuskiego panienki tam umieszczone mogą pobierać. Bliższych szczegółów można zasięgnąć u przełożonej zakładu.

— **W Zakładzie dla ciemnych** we Lwowie odbył się dziś przedpołudniem doroczny popis wychowanków zakładu, w obec dyrektora zakładu JE. ks. Jerzego Czartoryskiego. Popis zaszczycił obecnością swą JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński jako Protektor zakładu i zabawił na popisie czas dłuższy. Obecny był również delegat Wydziału krajowego dr. Stella Sawicki.

Podczas popisu z nauk elementarnych, JE. Namiestnik zadawał pytania, na które wychowankowie bardzo dobrze odpowiadali. Wyborne zwłaszcza były odpowiedzi z historyi Monarchii austryackiej, z historyi polskiej i geografii.

Po egzaminie z nauk elementarnych nastąpił popis instrumentalno wokalny, który udał się w zupełności. Nieszczęśliwi, jak wiadomo celują w talentach muzycznych, a pozostając pod znakomitem kierownictwem nauczyciela p. Slawiczka, oddanego nauce z nadzwyczajnem zamiłowaniem, osiągnęli doskonałe rezultaty.

Popis rozpoczęto odśpiewaniem „Ave Maria“ (Troszla), poczem odegrali wychowańcy utwory Dworzaka (Tańce słowiańskie), Wieniawskiego (Dudziarz), Liszta, Chopina, Verdiego, Moniuszki, Moszkowskiego, Niewiadomskiego, Signia i Dietza. Szczególnie odznaczyli się wychowańcy: Lewicka, Smutny i Kis (fortepian), oraz Wiśniewski (skrzypce).

Na zakończenie popisu przemówił do zgromadzonych członków dyrekcyi i gości uczeń zakładu Baczyński, z gorącymi wyrazami podziękowania za kierownictwo.

Zamykając popis, JE. ks. Jerzy Czartoryski podniósł, że zakład ma znaczenie wychowawcze i misyę tę spełnia w miarę możności, oraz dodał, że jeszcze może w roku bieżącym zakład przeniesie się do nowego budynku przy ul. św. Zofii, gdzie będzie mógł pomieścić większą niż dotychczas liczbę wychowanków.

Dla uzupełnienia statystyki zakładu podajemy, że dochód w roku 1897 wynosił sumę 14.102 zł., w której mieści się między innemi: dochód za wyroby wychowanków 192 zł. (oenty opuszczamy) z czego wychowankom zwrócono 128 zł. Rozchody wynosiły 12.761 zł. Majątek własny Towarzystwa wynosi obecnie 240.106 zł. Na rok 1898 preliminowany jest dochód 12.100 zł., rozchód 13.650 zł., niedobór 1.550 zł.

W skład dyrekcyi zakładu wchodzą: dyrektor: JE. książe Jerzy Czartoryski, wice-dyrektor: ksiądz prałat dr. Rudolf Lewicki, asesorowie: dr. Emanuel Roiński, dr. Adam Czyżewicz, dr. Franciszek Hoszard, radca Namiestnictwa Sylwester Hawryszkiewicz.

Kierownikiem nauczycielskim jest p. Apoloniusz Jougan, katechetą ks. Bertrand Handl, nauczycielem p. F. Ciszecki, nauczycielem muzyki pan Henryk Sławiczek, nauczycielką muzyki p. Marya Żaychowska, nauczycielką robót kobiecych p. Amalia May, nauczycielem koszykarstwa, Józef Ledwina.

W zakładzie było w roku ubiegłym internistów: 23 chłopców, 15 dziewcząt; eksternistów: 2 chłopców, 1 dziewczyna.

W roku bieżącym rozpoczęła dyrekcya budowę nowego domu zakładowego przy ul. św. Zofii. Nowy zakład pomieści 60 wychowanków, prócz tego założona będzie ochronka dla dzieci niżej lat 10, których obecnie z powodu braku miejsca nie przyjmuje się do zakładu.

Budowa stanie pod dachem w b. r., w przyszłym będzie zupełnie skończona. Wykonywa ją budowniczy p. Jan Lewiński.

W bieżącym roku skończy zakład przy ul. Grodzickich także budowę domu czynszowego pod „Matką Boską“, której koszta budowy wyniosą 47.000 złr. w. a. Starożytną figurę umieszczono w frontowej fasadzie nowego domu,

— **Śluby.** W sobotę zawarty został w Warszawie w kościele św. Krzyża związek małżeński między panną Maryą Ludwiką hr. Przeździecką, córką Izy z hr. Zyberg-Platerów i ś. p. Konstantego, znanego archeologa i znawcy sztuki, inicyatora i twórcy instytucyi pogotowia, a hr. Pawłem Szaparym de Szapar Maraszombat Szechy Sziget, szambelanem Dworu austro-węgierskiego, synem zmarłego ochmistrza Dworu austro-węgierskiego i Maryi z hr. Gyrey de Radvany, damy pałacowej Najj. Pani i damy Krzyża gwiaździstego.

Obrzęd odbył się w sposób nadzwyczaj uroczysty i okazały. Na czele orszaku ślubnego kroczył w przepysznym magnackim stroju węgierskim starszy brat oblubieńca Laszlo hr. Szapary, gubernator Rjeki. Za nim postępowała panna młoda, prowadzona przez brata, Józefa hr. Przeździeckiego i hr. Józefa Hunyady, który był w mundurze porucznika honwedów węgierskich. Pana młodego w przepysznym stroju magnackim węgierskim, prowadziły: siostra oblubienicy hr. Helena Przeździecka i ks. Marya Czetwertyńska. Pobłogosławił związkowi ks. Arcybiskup warszawski Popiel, w asystencyi ks. Szambelana Skarżyńskiego i licznego duchowieństwa.

W orszaku ślubnym znajdowali się: książę Imeretyński, dalej hr. Konstantowa Przeździecka, hr. Gustawowa Przeździecka, hr. Tad. Plater z małżonką, hr. Marya Broel Platerowa, hr. Jozafat Plater z małżonką, hr. Feliks Plater z małżonką, książę Jan Tad. Lubomirski z córką ks. Jadwigą, hr. August Potocki z małżonką, hr Zygmunt Wielopolski z małżonką, hr. Władysław Wielopolski z małżonką, ks. Maciej Radziwiłł z małżonką i córką Adelą, hr. Jan Floryan Zamoyski z małżonką, ks. Włodzimierz Czetwertyński z małżonką, ks. Sewer Czetwertyński z małżonką, hr. Wincentowa Walewska z córką Konstancyą, hr. Zygmunt Rzyszczewski z małżonką, hr. Janowa Zawiszyna, p. Mieczysław Epstein z małżonką, konsul francuski margrabia de Persau z małżonką, hr. Adam Czosnowski z małżonką i córką Ellą, p. Kazimierz Sobański z małżonką, hr. Cecylia Platerówna, hr. Konstantowa Platerowa z córkami Olgą i Zofią, p. Władysławowa Laska, hr. Wandalinowa Pusłowska, hr. Julia Aleksandrowiczówna, ks. Michał Radziwiłł, hr. Pahlen, p. Stanisław Buyno, hr. Piotr Szapary w mundurze honwedów węgierskich, ordynat Maurycy hr. Zamoyski, Michał Karski, hr. Aleksander Wielopolski, Włodzimierz i Ludwik ks. Czetwertyńscy, Zdzisław Karski, Paweł Górski, hr. Jerzy Szapary w magnackim stroju węgierskim, hr. Władysław Potocki, hr. Jan Zamoyski, ks. Adam Lubomirski, hr. Stanisław Plater.

Z kościoła liczne grono gości udało się do pałacyku hr. Konstantowej Przeździeckiej, matki nowo zaślubionej, na ucztę weselną. Mimo deszczu rzęsistego, tłumy zapełniły nietylko obszerną świątynię, ale i całą ulicę przed nią tak, że w chwili odjazdu orszaku ruch kołowy i tramwayowy przed kościołem ustał zupełnie.

W czasie obrzędu zaślubin na chórze spiewał chór opery i p. Franciszek Cieślewski.

Związek małżeński zawarty został w przeszły wtorek we wsi Kropiwnice (gubernia Wileńska) między hr. Stanisławem Krasickim, synem Wacława, właściciela dóbr Samołowicze w gubernii Grodzieńskiej, a panną Maryanną Tarasowiczówną, córką Dominika i nieżyjącej już Maryi z Bułharynów.

Związek małżeński między drem Karolem Mátyasem koncepistą Namiestnictwa a panną Jadwigą Zofią Heleną Szulcówną, córką ś. p. Michała i Filipiny z Kryńskich, zawarty został w Krakowie, w pięknie przystrojonym kościele św. Barbary, w sobotę przedpołudniem. Błogosławieństwa kościelnego udzielił ks. Jan Badeni, prowincyał OO. Jezuitów, który od ołtarza wymownie i rzewnie przemówił do nowożeńców. Po ślubie odbyła się uczta w ścisłem gronie rodzinnem. Piewszy z życzeniami pospieszył JE. biskup tarnowski ks. Łobos, który w przeddzień nadesłał telegram z błogosławieństwem. Z licznych telegramów, nadesłanych przez przyjaciół i znajomych państwa młodych z różnych stron kraju, wyróżniał się telegram od włościan z za Sanu w powiecie tarnobrzeskim: „Ślicznej różyczce zasańskiej i jej mężowi, jako naszemu najlepszemu opiekunowi, wdzięczni włościanie z za Sanu przesyłają imieniem gminy w dzień ślubu najserdeczniejsze życzenia: Szczęść Boże!“.

Ślub panny Maryi Leokadyi Pendniki, z p. Eugeniuszem Józefem Martyńcem, odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem w kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie.

† **Atanazy Trapszo**, umarł wczoraj w Krakowie w 67 roku życia. Zmarły był wybitnym artystą dramatycznym, człowiekiem bardzo zacnym, inteligentnym i wybornym znawcą sceny i jej warunków; całe długie jego życie było jedną ciągłą służbą dla sztuki, a życie to było twarde i przykre, pełne nieraz walk, trudów i zawodów. Trudno w tej chwili wobec braku dostatecznego materyału, skreślić biografię zmarłego i podać choć w przybliżeniu obraz ogromnej i mozolnej jego działalności na polu dramatycznem, która choć w trudnych bardzo podjęta warunkach, nacechowaną była zawsze miłością teatru i zapałem dla sztuki.

Trapszo był bardzo utalentowanym aktorem charakterystyczno-komicznym; ale talent jego tak bogaty, z natury nie mógł rozwinąć się należycie i zabłysnąć w całej pełni. Zmarły grywał prawie na wszystkich scenach polskich, a przez lat wiele był dyrektorem różnych prowincyonalnych towarzystw. Ostatni raz grał on we Lwowie, podczas pamiętnych występów teatru krakowskiego; odtwarzał on bardzo poprawnie rolę pułkownika w dramacie Maskoffa „Tamten“; wróciwszy do Krakowa zachorował niebezpiecznie i mimo starannej opieki, wczoraj ducha wyzionął. Pociechą prawdziwą i dumą Trapszy były dzieci jego, które są ozdobą sceny polskiej; jego syn Stanisław, niedawno temu zmarły, zajmował znakomite stanowisko na naszej scenie; drugi syn jest reżyserem w Łodzi, trzeci jest przemysłowcem. Córki jego panna Tekla i pani Irena, są ulubienicami publiczności, pierwsza w Krakowie, druga w Warszawie; należą one do najlepszych i najsympatyczniejszych artystek polskich.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się we czwartek w Krakowie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Starym Sączu, Franciszek Starża Szołayski, b. obywatel ziemski, żołnierz legii polskiej na Węgrzech r. 1849, przeżywszy lat 70.

We Lwowie, Ludmiła Schiffnerowa, żona radcy Dworu, przeżywszy lat 59;

Teofila Józefa z Barewiczów Des Loges, żona komisarza powiatowego w 22 roku życia;

Karolina z Ringów Schab, wdowa po urzędniku kolejowym, przeżywszy 63 lat.

W Milatynie nowym, ks. Jan Gronkiewicz, uczestnik powstania listopadowego, w 61 roku kapłaństwa, a 84 roku życia.

W Krakowie, Antoni Zagłoba Smoleński, przeżywszy lat 73;

Rozalia z Ottów Richterowa z Poznańskiego, przeżywszy lat 67.

W Krzeszowicach, Walenty Pacuła, koniuszy hr. Potockich, przeżywszy lat 77.

W Stanisławowie, Antoni Serwatky, major w pensyi, przeżywszy lat 64.

W Ischlu, hr. Karolina Thun-Hohenstein z domu hr. Clam-Martinitz, ciotka JE. Prezydenta Ministrów hr. Thuna.

— **Z Rabki,** uroczego miejsca kąpielowego, położonego na podgórzu tatrzańskiem, donoszą nam: Sezon rozpoczęty już przed kilku tygodniami, rokuje jak najpiękniejsze nadzieje. Wszystko się na to składa: i ustalona już sława Rabki, jako pierwszorzędnego zdrojowiska solankowo-jodowego i bogate warunki, jakimi hojna przyroda uposażyła naszą miejscowość i coraz to nowe ulepszenia, jakie wprowadza w zakładzie dzisiejszy właściciel dr. Kaden. Rabka jest obecnie już postawioną na stopie pierwszorzędnych miejsc kąpielowych — ma wygody, ulepszenia, komfort i wszelkie przyjemności. W zakładzie prowadzi się gospodarka intenzywna, której rezultaty z roku na rok są widoczne. Życie towarzyskie wykazywało w poprzednich sezonach same dodatnie strony i niezawodnie tak samo będzie w tym roku. Koncentrujący je w znacznej mierze, a istniejący od lat 8 wzorowy pensyonat żony zakładowego lekarza pani Głuchowskiej, został już otwarty. Istnienie jego oddaje kuracyuszom niemałą przysługę, a ustalona pochlebna opinia, jaką posiada, jest zupełnie zasłużoną.

— **Wielka nędza.** Zawsze chętnie spieszącym z pomocą prawdziwej nędzy, polecamy Jana Bieniaszewskiego, ojca trojga drobnych dzieci. Człowiek ten chory na zapalenie płuc, w szpitalu SS. Miłosierdzia przepędził pół roku, poczem został ztamtąd wypuszczony jako nieuleczalny. Pracować nie jest w możności, więc całej rodzinie grozi prawdziwa nędza. Bieniaszewski mieszka przy ul. Leśnej 4.

— **Samobójstwo i podwójne morderstwo.** Czytamy w *Gazecie Kołomyjskiej*: Przed tygodniem znikł z Kołomyi rusznikarz przy tutejszej obronie krajowej, wachmistrz Gustaw Nitsche. Dopiero we czwartek dowiedziano się w mieście, że przybył on do Kluczowa, zastrzelił gospodarza, postrzelił tegoż żonę, a trzecim wystrzałem z rewolweru sam sobie śmierć zadał.

Postrzelona kobieta ledwie z życiem uszła ze stodoły, w której rozegrała się ta okropna scena, od strzałów bowiem zajęła się słoma na dachu i kiedy zaalarmowani ogniem sąsiedzi przybiegli na ratunek, zastali ranioną kobietę, a w płonącej stodole dwa trupy, z których jeden był całkiem zwęglony. Na miejsce wypadku wyjechała komisya sądowo-lekarska.

— **Jazda Szczepanika balonem.** Z Wiednia donoszą: „Wczoraj, w poniedziałek o godzinie 2 w południe z placu „Jubileuszowej Wystawy“ wzniósł się olbrzymim balonem p. Jan Szczepanik, wynalazca „elektroskopu“ w towarzystwie wspólnika jego firmy Franciszka Habricha, porucznika Majera i znanego niemieckiego aeronauty Löwa, który odbywszy już kilkanaście śmiałych wycieczek powietrznych, jest obecnie kierownikiem stacyi areonautycznej na wiedeńskiej wystawie. Pogoda była pomyślna, wiał tylko lekki wiatr, który od razu popchnął balon w kierunku wschodnim. Że podobne wycieczki balonem wystawowym nie należą do bardzo bezpiecznych, jest tego najlepszym dowodem, iż dotychczas, chociaż wystawa trwa już dwa miesiące, zgłosiło się zaledwie paru amatorów powietrznych ekskursyj. — Balon, którego napełnienie gazem świetlnym kosztuje 150 zł., zbudowany z żółtej kitajki w augsburskiej fabryce balonów Riedla, o średnicy około 12 metrów, wzlatuje na wysokość 4000 metrów i zdany na wolę wiatru opada po sześciogodzinnej żegludze, zwykle kilkadziesiąt mil za Wiedniem. Szczepanika nie przestraszyła ani nadzwyczaj wysoka cena jazdy (110 zł. od osoby), ani twierdzenie kierownika balonem Löwego, że na wysokości 4000 metrów napotyka się prądy, które często wznoszą balon daleko wyżej, w sferę, gdzie brak powietrza spowodowuje wybuch krwi. Wzleciał z wesołą miną, zabierając ze sobą kilka aparatów fotograficznych, aparat do badania elektryczności atmosferycznej, 300 korespondentek zaadresowanych do siebie, a zawierających prośbę, aby ci, którzy znajdą, wrzucili je do skrzynek pocztowych, mnóstwo prowiantów i — sześć flaszek szampana. Żegnany okrzykami: „Do widzenia“, „Szczęśliwej podróży“, wywijając chustką wzniósł się, zmalał i w końcu znikł za nieboskłonem. Gdzie i kiedy spadnie — niewiadomo“.

— **Stypendyum.** Ksiądz Bolesław Osiecki, z m. Hoduciszek, gub. wileńskiej, chcąc uczcić pamięć prałata Felicyana Biedrzyckiego, złożył kuratorowi okręgu naukowego 2000 rubli na stypendyum imienia ks. Biedrzyckiego dla najuboższego ze zdolnych uczniów katolików gimnazyum I. w Wilnie. Donosi o tem *Wilenskij Wiestnik*.

— **Rabusie.** W okolicy Płońska ukazała się banda rabusiów, pod dowództwem niejakiego Maliszewiaka, która rabuje przejezdnych, okrada wioski i dwory. Ludność zdjęta obawą zemsty, nie skarży się a nawet płaci haracz łotrom. Maliszewiak zwraca ukradzione rzeczy po złożeniu okupu.

— **Wytrwały podróżnik.** Kupiec łódzki i zamiłowany sportsmen, p. J. Wadowski, przedsięwziął w ubiegłym miesiącu daleką podróż i to przeważnie na rowerze. Wyjechawszy dnia 4 z. m. wieczorem koleją do Trzebini, nazajutrz już na rowerze pojechał na Wiedeń, Tryest, ztąd statkiem do Wenecyi, a następnie znów na rowerze przez Bolonię i Florencyę do Rzymu, dokąd przybył dnia 27 z. m. i o czem zawiadomił listownie Towarzystwo cyklistów w Warszawie. Z Rzymu udaje się pan W. na rowerze do Neapolu, zkąd statkiem do Fiume, a potem przez Peszt na rowerze do Warszawy, gdzie zamierza powrócić między 17 a 19 b. m. Dodać należy, że turysta łódzki przed wyjazdem sporządził dokładną mapę z oznaczeniem, gdzie którego dnia ma stanąć, i że w podróży do Rzymu nie chybił ani jednej daty.

— **Wspaniały dar.** Senator Grawina, mieszkaniec Katanii, ofiarował miejscowemu Uniwersytetowi wyspę Cyklopów, będącą jego własnością. Uniwersytet zamierza założyć na wyspie laboratoryum zoologiczne i wzorową hodowlę bydła.

— **Zbiory archeologiczne.** W Paryżu sprzedano niedawno drogą publicznej licytacyi zbiór zabytków archeologicznych Michała hrabiego Tyszkiewicza — zbiór w całem tego słowa znaczeniu wspaniały — zarówno pod względem ilościowym i jakościowym. Oto najwybitniejsze dzieła bogatego katalogu, zawierającego 300 numerów i sumy otrzymane za nie: „Dyana“ z greckim napisem, datowanym w VI. stuleciu, za 20.500 franków; figurka egipska z czarnego bazaltu, nabyta dla Louwru za 21.500 franków — siedmdziesiąt pięć sztuk kamei, gem i pieczęci za 106.000 fr. — „Wenus, zdejmująca sandały“ rzeźba, za 14.000 fr., — złoty dyadem grecki za 6.100 zł., — egipskie złote kolczyki za 3.800 fr. Ogółem ze sprzedaży osiągnięto sumę 358.866 fr.

— **Za Andréem.** Znany podróżnik po morzach lodowatych, Siewert-Bräkmoe, puścił się w drogę dla odszukania Andréego. Według telegramu do kopenhaskiego *Dagbladet* z Vardö, wymieniony podróżnik, który od kilku lat zimował na Spitzbergu, odpłynął ztamtąd wczoraj na swoim statku „Nora“ na morze Karyjskie, aby tam szukać śladów Andréego.

— **Nowa katastrofa na morzu.** Dziennik berliński *Local Anzeiger* otrzymał wczoraj z Nowego Jorku wiadomość, że na parowcu an-

gielskim „Delaware“, w chwili wjazdu do portu, wynikł pożar. Niebezpieczeństwo było bardzo groźne. Kapitan i pierwszy oficer z rewolwerem w ręku utrzymali porządek — i pomimo paniki, doprowadzili do tego, że najpierw wsadzono na łodzie kobiety i dzieci, a potem pozostałych pasażerów. Dopiero na końcu opuściła statek załoga. Kiedy ostatni żołnierz załogi zszedł z pokładu, nastąpiła eksplozya znajdującej się na okręcie amunicyi. Wskutek wypadku nikt nie utracił życia.

— **O dżumie w Indyach** wygłosił onegdaj w Berlinie prof. dr. Koch odczyt. Prelegent, na mocy poczynionych przez siebie na miejscu doświadczeń, zapewnił słuchaczy, że nie potrzeba się obawiać, aby choroba ta przedostała się do Europy.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncerta. Artyści pp. Jan Skrzydlewski, pianista, i Karol Skarzyński, wiolonczelista, dają pierwszy swój koncert w wodach galicyjskich: w Rabce dnia 14 b. m., następnie wystąpią w Zakopanem 20 b. m., w Szczawnicy 24 b. m., dalej grać będą w Żegiestowie, Krynicy, Iwoniczu, Rymanowie i Truskawcu.

„Kosmosu“ zeszyty VI—VIII z r. b. zawierają, oprócz sprawozdań z literatury przyrodniczej i drobnych notatek naukowych, następujące rozprawy: M. Raciborski „Z życia roślin“, B. Dybowski i M. Grochowski „Odnóża u Wioślarek“, A. Witkowski „O falach elektrycznych“, J. Dzięzielewicz „Badania fauny krainy górskich Karpat“.

Repertuar teatru letniego lwowskiego.

Dziś, we wtorek „Oj mężczyźni!“ komedya w 3 aktach Zalewskiego.

We czwartek „Pojedynek“, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza.

W sobotę „Pojedynek“.

Przechadzka po naszym salonie.

(Ciąg **dalszy**).

„Zosia“, pędzla Reyznera, pastelowy obrazek, będący illustracyą do sceny karmienia drobiu w „Panu Tadeuszu“, jest dosyć mdły, i jak się wyrażają malarze, niedociągnięty w kolorze. A szkoda, bo właśnie Zosia i jej dzieje powinnyby znaleść w tym artyście ze względu na kierunek jego talentu doskonałego przedstawiciela.

Ogólnem i zasłużonem uznaniem cieszy się Ajdukiewicza Tadeusza „Karawana na pustyni“. Na przedzie dwóch beduinów na rączych koniach, których biała maść i szlachetne ruchy zdradzają arabskie pochodzenie. Beduini, uzbrojeni w długie karabiny, patrzą bystro w bezmierną dal, bo na nich polega los karawany. Białe ich zawoje, którymi teraz wiatr miota, dobrze odbijają od blado-żółtej piaszczystej równiny. Trochę za nimi widać na wielbłądzie objuczonym kupca, a w oddali ciągnie łańcuchem cała karawana, z której można lepiej rozpoznać tylko na pierwszym wielbłądzie kobietę z dziećmi. Za nimi wzbija się ku niebu straszliwa zawierucha; to okropny Chamsin zerwał się i dmie górami piasku, czuć już gorący jego oddech i tę zabijającą duszność atmosfery, widać wystraszone twarze ludzi i koni, wietrzących „zapach trupi“. A oto jakby zapowiedź śmierci wysterczają z piasku pustyni straszne, białe, świecące piszczele i całe szkielety wielbłądów i ludzi, którzy kiedyś tą samą drogą ciągnęli i padli ofiarą takiej samej burzy jak ta, co teraz nadciąga.

Dwa wysokiej wartości artystycznej obrazy nadesłali obcy artyści. Erdmanna „Z Sycylii“ jest fantazyą historyczną, opartą jednak na wybornem znawstwie południowej natury. Jest to jakby idealna rekonstrukcya wybrzeża uroczej wyspy, gdzieś w okolicach Girgenti lub Selimentu z czasów greckich lub rzymskich. Na tle wspaniałych platan i dumnych cyprysów zachodzące słońce oświetla idealnej piękności świątynie kolumnami otoczone, portyki i wille pańskie nad morzem, te zakątki czarowne, w których lubowali się rzymscy optymaci, którzy tu po znojach życia publicznego w spokoju zażywali *panem bene merentium*. Na wybrzeżu ciągną greckie niewiasty z amforami na ramionach ku ocembrowanej studni, ukrytej wśród kobierców kwiatowych. Biała, lekko sinawa toń morska, lśni się w blasku słonecznym i ginie w oddali. — Obraz ogólnie się podoba swoim nastrojem idealnym i głębokiem poczuciem klasycznego piękna.

Ale prawdziwem *great attraction* teraźniejszej wystawy jest obraz paryskiego artysty Schönheydena-Möllera, przedstawiający z niesłychanem złudzeniem blask kuli słonecznej, przebijający się przez liście, gałęzie i pnie wysokich a cienkich drzew. Obraz ten, śmiało powiedzieć można, jest małym tryumfem nowoczesnego malarstwa, które w szukaniu prawdy pogrąża się głębiej niż kiedykolwiek w badaniu natury i rzeczywistości, by w niej szukać nowych i potężniejszych środków wyrażenia, lepiej zastosowanych do wymagań ducha nowożytnego. Wywołać efekt olśniewającego światła słonecznego zdawało się wprost rzeczą niemożliwą a jednak mamy przed sobą do granic możliwości posunięte złudzenie, wywołane umiejętną a bardzo subtelną analizą owych prawie niedostrzegalnych odcieni widma słonecznego, zasłoniętego umyślnie dla osłabienia tego stopnia siły świetlnej, który jest już niemożliwym do oddania, zapomocą zieleni liści i drzew, jakby przez barwne szkła. Kolor jasnożółty i biały przebijając się przez tę zasłonę, rozlewa się i tworzy wielki krąg świetlany, który od ogniska ku krawędziom pod względem natężenia i wartości barwy coraz bardziej słabnie i przechodząc prawie niedostrzegalnie przez wszystkie komplikacye koloru jasno-żółtego i białego z zielonym, fioletowym a nawet czerwonym i niebieskim niknie wreszcie i rozprasza się w szaro-zielonym tonie lokalnym. Złudzenie jest tak silne, że nawet mniej wrażliwe oczy doznają po chwili olśnienia zupełnie podobnego do tego, jaki wywołuje blask światła prawdziwego. Na tegorocznej wystawie wiedeńskiej miał się znajdować jeszcze inny obraz tego artysty, również motyw świetlny z nadzwyczajną doskonałością i prawdą odtworzony.

Mamy jeszcze dwa inne obcych artystów utwory na wystawie: G. Bürkleina bitwa pod Lissą w roku 1866 między austryacką a włoską flotą stoczona, która wsławiła nazwisko admirała Tegethoffa. Ogólne wrażenie jednak tego wielkiego obrazu jest dosyć mierne, artysta silił się drobiazgowo wykończyć okręty i żołnierzy na nich walczących a już nie nie zdołał z dostateczną prawdą oddać innych bardziej naturalnych zjawisk, jak wzburzonych fal morskich, nieba, pożaru na okręcie wznieconego i t. d.

Rolanda „Saturalia“, obraz wielkością swoją zajmujący połowę ściany w sali, jest wysoce pretensyonalną a dosyć nieudatną próbą przedstawienia rzymskiej czy też greckiej bachanalii w chwili, gdy już całe towarzystwo z młodych i na pół lub całkiem nagich kobiet i mężczyzn złożone, spojone winem oddaje się szalonej wesołości i wyuzdanej rozpuście. Choć niektóre ciała nie źle są modelowane a artysta widocznie silił się, choć z niepomyślnym skutkiem stworzyć przez powódź kwiatów i draperyj ową makartowską orgię barw, jednak całość treścią swą chyba tylko na podrażnienie zmysłów obliczona, pozbawiona jest wyższej artystycznej wartości. Radzimy szczerze dyrekcyi Towarzystwa rychłe odesłanie tego obrazu tam, skąd go przysłano.

Kilka bardzo udatnych i miłych obrazków Piotra Stachiewicza jest ozdobą wystawy; oprócz znanych już dawniej scen kopalni wielickiej, pięknej legendy o górniku zasypanym w szybie a uratowanym przez Chrystusa od śmierci głodowej, i „jazdy piekielnej“, z wielką doskonałością oddanej sceny wyjazdu górników z szybu w górę, przyczepionych do powrozu w chwili, gdy pod nimi wybuchają ognie sztuczne i pękają rakiety, mamy teraz kilka innych pełnych słońca i ciepła. Takimi są przynajmniej „Dożynki“, scena, chociaż tak u nas pospolita, jednak nie pozbawiona uroku. Przed szlacheckim dworem stoi gromada chłopów w białych siermięgach lub koszulach; na przedzie dziewczęta a z nich jedna z wielkim przenicznym wieńcem na głowie, pochylona przed staruszką dziedziczką, składa jej życzenia w imieniu wszystkich. Stary dziedzic, szlachecka postać w kapocie, siedzi na ławie w długim ganku dworskim i spogląda na tę gromadę pracowników, na te ogorzałe twarze żeńców z kosami i sierpami, oblane gorącymi promieniami sierpniowego słońca. Choć upał wielki a i praca była nie mała, to jednak trzeba skończone żniwa uczcić tańcem i napitkiem, muzyka już dźwięczy, za chwilę po uroczystem przyjęciu życzeń będzie tu wesoło. W „czterech porach roku“ starał się ten sam artysta uchwycić najbardziej charakterystyczne, najwybitniejsze znamiona danej chwili; kawał świeżo zoranego pola u stóp czerwieniejących się zwiędłą pleśnią pagórków — to jesień; kopy żyta, rzędami stojące na żółtem ściernisku, i bocian poważnie między nimi spacerujący — to lato; zakątek ogrodu, krzaki pachnącego bzu, pod nimi ławeczka i ścieżka wysypana żółtym piaskiem, prowadząca w to miłe ustronie — to wiosna; wreszcie przez zamieć śnieżną, zawiana droga polna, którą znaczą tylko samotnie sterczące, nagie drzew konary — to zima. We wszystkiem wielka siła prawdy i dobrego odczucia naszej polskiej przyrody.

(Dokończenie nastąpi).

Prof. Michał Lityński.

Z komitetu dla spraw chowu koni.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicyi odbył dnia 28 czerwca b. r. 76 posiedzenie, na którem byli obecni: JW. Pan Wiceprezydent Namiestnictwa Lidl, jako przewodniczący; pp. Augustynowicz, hr. Bielski, Gorayski, hr. Siemieński, hr. Zamoyski i c. i k. major Melecki, jako głosujący; jako referent c. k. starosta dr. Juliusz Szumlański. Protokół prowadził c. k. sekretarz Namiestnictwa hr. Morstin.

I. Przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia komitetu z dnia 26 marca 1898.

II. Komitetowi przedstawiono:

1. Pismo JE. Pana Namiestnika Leona hr. Pinińskiego, którem zawiadamia o objęciu urzędowania.

2. Zawiadomienie Ministerstwa rolnictwa, że JE. gen. por. hr. Lamberg w pierwszych dniach maja 1898 będzie przeprowadzał w Radowcach inspekcyę stadniny i wybór ogierów dla Galicyi, tudzież telegraficzne zawiadomienie JE. hr. Lamberga, że czynność ta odbędzie się 13 maja 1898 popołudniu. Zaproszeni do udziału w tej czynności pp. Augustynowicz i hr. Zamoyski oświadczają, że do Radowiec się nie udali; p. Augustynowicz wyjaśnia, że dawniej czynność ta odbywała się w czerwcu, a nie w maju, tudzież, że członkowie komitetu jeździli tam w charakterze urzędowym za dyetami, podczas, gdy obecnie zaproszono ich na własne koszta, zatem jako gości, a tem samem i bez prawa głosu, wobec czego podróż do Radowiec byłaby dla nich bezcelową; hr. Zamoyski i p. Gorayski domagają się jasnego sformułowania kompetencyi komitetu w czynnościach komitetu w kraju i poza granicami kraju; hr. Bielski wyjaśnia, że umowa zawarta w r. 1878, na podstawie której ukonstytuował się komitet, jest niedostateczna i tylko w razie życzliwego poparcia Władz komitet może z korzyścią dla kraju działać.

Uchwalono przeto zażądać ścisłego wyjaśnienia kompetencyi komitetu w czynnościach przedsiębranych w kraju i po za krajem; i żądać odpowiedniej zmiany w tym kierunku.

3. Przyjęto do wiadomości odpowiedź, daną komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, na żądanie o wyznaczenie jeszcze jednego miejsca premiowania koni w Limanowej, Wieliczce lub Dobczycach, że żądaniu temu z powodu spóźnionej pory i braku dalszych funduszów na premiowanie nie mogło się stać zadość.

4. Przyjęto do wiadomości odmowną odpowiedź, daną w myśl odpowiedniej uchwały komitetu z 26 marca 1898 na wniosek c. k. starostwa w Jarosławiu o utworzenie stacyi ogierów rządowych w Jarosławiu, Radymnie, Pruchniku i Sieniawie. Przy tem na wniosek hr. Zamoyskiego uchwalono jeszcze raz domagać się, aby c. i k. Ministerstwo wojny przydzieliło więcej żołnierzy do obsługi stacyi ogierów zaznaczając, że brak tych żołnierzy nie da się niczem usprawiedliwić.

5. Na wniosek komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie o powołanie do komitetu dla spraw chowu koni jeszcze jednego członka, jako reprezentanta hodowców koni w zachodniej części kraju, uchwalono odpowiedzieć, że w komitecie reprezentowane być mogą tylko Towarzystwa gospodarskie lub zajmujące się chowem koni, ale nie hodowcy.

6. Nie przychylono się do prośby Karola hr. Scipiona z Łopuszki wielkiej o udzielenie mu na ograniczoną własność ogiera „Herolda“, ponieważ dano mu już ogiera „Gidrana“.

7. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie komendy zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu:

a) o przeprowadzeniu ogiera G. N. 345 „Chłop“ ze stacyi w Winnikach do stacyi w Złoczowie;

b) o zakupnie od księcia Mikołaja Palffy'ego ogiera „Leoncavallo“ po „Pasztor“ od „Allegra“ po „Verneuil“ i postawieniu tego ogiera na stacyi w Dornfeld za taksą stanowienia w kwocie 3 zł.;

c) o padnięciu ogiera G. N. 317 „Szwed“ na stacyi w Radłowie;

d) o zakupnie od p. Włodzimierza Siemiginowskiego ogierów „Mirevalo“ po „Pancake“ od „Mattutina“ i „Vucina“ po „Buccaneer“ od „Verbona“ i odnajęciu ogiera „Mirevalo“ p. Siemiginowskiemu, a postawieniu ogiera „Vucina“ na stacyi w Horodence;

e) o zakupnie od p. Artura Egyedi'ego ogiera „Riado“ po „Kisber öcsese od „Risk“.

8. Przyjęto do wiadomości, że na rok 1899 ustanowiono dla Galicyi stan ogierów w ilości 505 sztuk, który ma być dopełniony do tej wysokości w sposób dotychczasowy.

9. Wniesiono ponownie sprawę przeprowadzenia przeglądu klaczy w kraju, ponieważ wykonanie uchwały komitetu z dnia 26 marca 1898 przedstawiało pewne trudności.

Uchwalono, że w skład odnośnych komisyi jako przedstawiciel komitetu ma wejść hr. Siemieński, dalej przedstawiciele c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie i c. i k. komendy zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu; dalej, że przegląd klaczy ma się odbywać stopniowo w czasie od 10 października. Dla ułożenia programu tego przeglądu i instrukcyi dla komisyi wyznaczono subkomitet złożony z pp.: hr. Siemieńskiego i hr. Zamoyskiego, którzy przedłożą odpowiednie wnioski komitetowi na posiedzeniu, które w tym celu ma być zwołane przed 15 sierpnia 1898.

Co do przeglądowych wystaw ogierów, celem zakupna, uchwalono odbywać je także w Krakowie, przy sposobności jesiennych wyścigów, które tamże urządzać będzie Towarzysto zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni w Rymanowie.

10. Komitet uchwala wniosek komendy zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu o zniesienie stacyi ogierów rządowych w Rudniku powiat Nisko, Birczy powiat Dobromil, w Topolnicy powiat Staremiasto i w Nadwórnie, zastrzegając sobie na później uchwałę co do utworzenia innych stacyj; uchwalono także wniosek tej komendy o przeniesienie stacyi ogierów z Izydorówki do Obłaźnicy; wreszcie przyjęto do wiadomości, że dla stacyi ogierów w Białobożnicy zapewniono już pomieszczenie, a celem przeniesienia stacyi z Brzozdowiec do Bóbrki, przedstawiono już odpowiedni wniosek Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia.

11. Z odpowiedzi, nadesłanych wskutek zapytania, wydanego w myśl uchwały komitetu z dnia 26 marca 1898, jakie są przyczyny, dla których ogiery nie są dość wyzyskiwane, komitet nabrał przekonania, że pożądane jest pomnożenie stacyi ogierów w ten sposób, aby zmniejszyć ilość ogierów na poszczególnych stacyach, a utworzyć więcej stacyj o jednym lub dwóch ogierach, — niemniej, że byłaby potrzebną ustawa o przymusowem wałaszeniu ogierków do chowu wcale się nie nadających, przez co ukróciłoby się znacznie wspólne paszenie ogierków z klaczami. — Co do podniesionych w wielu relacyach skarg na nadużycia kierowników stacyj, pod względem kilkurazowego dziennie puszczania ogierów do klaczy i pochodzącej stąd niepłodności, zauważa komitet, że jakkolwiek nadużycia takie tu i ówdzie zdarzać się mogą, to jednak o konkretnych faktach nikt do komendy zakładu ogierów w Drohowyżu nie donosi; o ile zaś do wiadomości komendy dojdzie podobne nadużycie, to zawsze w każdym wypadku zarządza śledztwo i winnych surowo karze. Pożądanem przeto jest, aby o każdym nadużyciu kierowników stacyj komendę tę niezwłocznie zawiadomiono. Celem zaprowadzenia ściślejszej kontroli nad stacyami ogierów Ministerstwo rolnictwa zamierza zresztą ustanowić z pomiędzy już wysłużonych podoficerów z c. i k. wojskowego oddziału stadnin, inspektorów i nadinspektorów stadnin (*Gestütsmeister* i *Obergestütsmeister*), którzy według wydanej im instrukcyi będą mieli zadanie ciągłego kontrolowania stacyj w przydzielonym im okręgu i pouczania kierowników stacyj. Inspektorów takich będzie w Galicyi 16. Komitet przyjął do wiadomości treść relacyi, jaką komenda zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu składa w tej mierze c. k. Ministerstwu rolnictwa.

12. Przyjęto do wiadomości konsygnacyę ogierów chowu prywatnego, zgłoszonych w c. k. Ministerstwie rolnictwa celem zakupna na stadników krajowych.

Ponieważ według wyjaśnienia komendanta zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu, po przydzieleniu 35 ogierów z Radowiec i wobec zakupionych już kilku ogierów, dla pokrycia zapotrzebowania ogierów po wybrakowaniu, (przypuszczalnie 40 sztuk) będzie mogło być zakupionych z chowu prywatnego zaledwie 3—4 ogierów, uchwalono odnieść się do Ministerstwa rolnictwa z prośbą o powiększenie stanu ogierów na rok 1899 tak, aby przynajmniej 10 ogierów można było zakupić, w przeciwnym bowiem razie wyrządzonoby krzywdę hodowcom przez odjęcie im możności sprzedania ogierów, a nadto zniechęciłoby to hodowców do chowu koni, zwłaszcza, że już i tak przez pomieszczenie na ograniczoną własność koni pułków kawaleryi i obrony krajowej, ogranicza się znacznie możność zbytu średniego materyału; hodowcy byliby zmuszeni ze szkodą dla krajowego chowu koni, nieraz doskonałe ogiery wałaszyć i wogóle znieść stadninę.

Tegoroczne wybrakowanie ogierów uchwalono przeprowadzić w Drohowyżu 14 lipca, a w Olchowcach 16 lipca 1898; w Drohowyżu wezmą przy tem udział pp. hr. Bielski i hr. Siemieński, a w Olchowcach pp. Augustynowicz i Gorayski.

IV. 1. Na wniosek komendanta zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu c. i k. majora Meleckiego, uchwalono przeprowa-

dać jesienne premiowanie koni w Galicyi wschodniej w Gródku 12 września, w Stryju 13 września, Kołomyi 15 września i Buczaczu 17 września, nadto odbędzie się także premiowanie koni z powiatu żółkiewskiego we Lwowie 12 września w przejeździe komisyi z Gródka do Stryja; udział przy premiowaniu wezmą pp. hr. Bielski i hr. Sieniński.

2. Co do zakupna ogierów półkrwi, biorących udział w sprzedażnym biegu o nagrodę Ministerstwa rolnictwa na tegorocznych wyścigach we Lwowie, wyjaśniono, że według propozycyi biegu, w biegu tym udział brać mogą tylko ogiery uznane przed biegiem za zdatne na stadników przez ustanowioną do tego komisyę, która w tym roku składa się z pp. Augustynowicza, Gorayskiego i c. i k. majora Meleckiego.

3. C. i k. major Melecki zawiadamia, że Ministerstwo rolnictwa zamierza 12 klaczy wychowanych w zakładzie wychowu źrebiąt (*Fohlenhof*) w Nadwórnie sprzedać mniejszym hodowcom po cenie 50 zł. za sztukę, z 8-letniem ograniczeniem i zachowaniem pewnych warunków co do utrzymania klaczy, tudzież z zastrzeżeniem kupna źrebiąt od tych klaczy.

Zgodzono się na wnioski p. majora Meleckiego o oddanie tych klaczy w powiatach Bohorodczany i Tłumacz kolonistom lub mniejszym hodowcom, gdyż ponieważ klacze te są pochodzenia angielskiego, przeto dla włościan są za rosłe; w przyszłości będą jednak odpowiednie klacze oddawane także włościanom na tych samych warunkach.

V. Hr. Bielski zdaje sprawę z poleconego mu na ostatniem posiedzeniu komitetu zbadania nowych przepisów o premiowaniu koni, które o ile zaprowadzają pewne formalne zmiany co do postępowania komisyi, uważa za odpowiednie, oświadcza się jednak za zatrzymaniem dotychczasowego systemu premiowania, t. j. za premiowaniem wyłącznie klaczy, z wykluczeniem premiowania ogierków, które Ministerstwo zamierzało wprowadzić; premiowanie ogierków w naszym kraju nie jest odpowiednie, ponieważ mniejszy hodowca nie jest w stanie wychować odpowiednio ogierka, nie posiada odpowiednich budynków, ani nie jest w stanie dać takiemu konikowi potrzebnego ruchu.

Właściciele takich ogierków rościliby sobie pretensye do sprzedaży tych ogierków c. k. Rządowi, a nareszcie całe stada 2 i 3 letnich ogierków hasałyby po pastwiskach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komisya dla spraw rolniczych, obradowała wczoraj pod przewodnictwem J. E. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego.

Przedmiotem obrad była przedewszystkiem sprawa założenia szkoły zimowej rolniczej w zachodniej części kraju. Po referacie p. Langiego uchwalono powołać do życia taki zakład. Wybór miejscowości, w której szkoła rolnicza ma być założoną, nastąpi później.

Z kolei referował prof. dr. Tadeusz Pilat w sprawach agrarnych i przedłożył wyczerpujące wnioski: a) co do wydania przepisów o podziale spadków dla posiadłości rolniczych średniej wielkości; b) w sprawie ustawy o minimum parceli; c) w sprawie ułatwienia parcelacyi przez Bank krajowy; d) w sprawie organizacyi kredytu hipotecznego i osobistego dla ludności rolniczej.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wszystkie wnioski referenta.

Wiedeń, 12go lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5292 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 702, z Bukowiny 383 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu ze zegodniowemi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 62 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 43 sztuk po 27 do 30 zł., 299 sztuk po 31 do 33 zł., 385 sztuk po 34 do 36 zł., 7 sztuk po — do 37 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 35 zł.; krowy podtuczone po 25 do 33 zł.; bydło chude dla masarzy po 20 do 25 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W Paryżu odbył się u ministra spraw zagranicznych Delcasse obiad na cześć Pana Ministra hr. Gołuchowskiego. Byli obecni b. ambasadorowie francuscy w Wiedniu Lozé i Decrais oraz prezydent ministrów Brisson.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że rząd związkowy wystąpi w parlamencie niemieckim z nowemi żądaniami na armię. Wedle *Voss. Ztg.* artylerya piesza ma być powiększona o 60 kompanii. Nadmienić tu należy, że przed wyborami pisma oficyalne zaprzeczały kategorycznie wszelkim wiadomościom o nowych kredytach wojskowych.

Sesya zebranej właśnie skupczyny serbskiej potrwa prawdopodobnie do połowy sierpnia. W tym tygodniu rozpocznie skupczyna obrady nad ekonomicznemi przedłożeniami rządu.

Król Aleksander wyjedzie do Karlsbadu dopiero po ukończeniu sesyi.

Wedle relacyi, otrzymanych z Aten, ludność chrześciańska Krety bynajmniej nie jest zadowolona z prowizorycznego statutu administracyjnego, jaki ma być zaprowadzony na wyspie. Obawiają się nawet, aby ludność nie stawiła czynny opór przeprowadzeniu niektórych punktów statutu. Obawy te jednak, zdaniem korespondenta ateńskiego *Pol. Corr.* nie są uzasadnione, przeważna bowiem większość zgromadzenia narodowego uważa wszelki zbrojny opór przeciw uchwałom mocarstw posiadających swoje wojska na Krecie, za niebezpieczny i bezużyteczny. Zarząd prowizoryczny zamierza rozpocząć jak najrychlej akcyę wprowadzenia napowrót mahometan do ich majątków, oraz wysełania ludności chrześciańskiej na miejsce pierwotnego jej pobytu.

Zdawało się, że po mowie ministra wojny Cavaignaca i prawie jednomyślnej uchwale Izby, sprawa Dreyfusa zniknie z porządku dziennego, tymczasem stało się inaczej, a sam minister, chcąc czy nie chcąc, otworzył furtkę do dalszej dyskusyi, interpelacyj i t. d. Przyłączając bowiem niektóre urywki z aktów procesu Dreyfusa, dał zwolennikom rewizyi procesu broń w rękę a możność poddawania w wątpliwość przeczytanych dokumentów. Nie omieszkano z niej korzystać. Już zresztą *Journal des Débats*, dziennik stojący po stronie rządu, zauważył, że użyta przez Cavaignaca metoda nie jest całkiem odpowiednią, bo daje obszerne pole do hipotez i różnych przypuszczeń. Już wczoraj donieśliśmy, że podpułkownik Piquart wystosował list do prezesa gabinetu Brissona. List ten brzmi dosłownie: „Panie prezydencie ministrów! Aż do ostatniej chwili nie miałem możności wyrazić swobodnie swego zdania o dokumentach, na podstawie których orzeczono winę Dreyfusa. Ponieważ pan minister wojny, Cavaignac na trybunie w Izbie trzy z tych dokumentów przedstawił, uważam za swój obowiązek przed kompetentnem forum przedstawić dowody, że dwa z odczytanych pism, które noszą datę 1894 r., nie odnoszą się do Dreyfusa i że trzecie pismo, które nosi datę 1896 r., ma wszelkie cechy dokumentu sfałszowanego. Okaże się wówczas, że dobra wiara ministra została nadużytą i że ten sam wypadek zachodzi u tych wszystkich osób, które w prawdziwość ostatniego dokumentu wierzą. *Picquart*“.

Dokumenty, o których tu mowa, były czytane z trybuny przez ministra; ma to być urywek korespondencyi dwóch pełnomocników wojskowych Schwartzkopfena i Panizzardiego. Obecnie z Paryża donoszą:

Socyalistyczny deputowany Fournier, zwolennik rewizyi procesu Dreyfusa, zamierza na dzisiejszem posiedzeniu Izby zainterpelować Brissona w sprawie listu pułk. Picquarta. Jak się zatem okazuje, sprawa Dreyfusa ciągnąć się będzie w nieskończoność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Dyrektor policyi dr. Korotkiewicz wyjeżdża pojutrze na kilkutygodniowy urlop. Z powodu stanu wyjątkowego będzie dr. Korotkiewicz przyjeżdżał do Krakowa w każdy czwartek dla spraw urzędowych. Zastępstwo obejmuje starszy komisarz policyi p. Swolkien.

Kraków, 12 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Wczoraj w tutejszym sądzie karnym pod przewodnictwem p. prezydenta Morelowskiego odbyła się pierwsza rozprawa, mająca styczność z ostatnimi ruchami antisemickimi. Przed trybunałem karnym stanął murarz Franciszek Rychlik, obwiniony o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 ust. karnej. Przybył on dnia 19 z. m. do szynku E. Liebeskindowej na Kleparzu i przyłożywszy jej laskę do twarzy, wołał: „Wy dalej tu nie będziecie; my was ztąd wypędzimy, zabijemy. Już biją żydów w Oświęcimiu. Moją laskę nabiję gwoździami na żydów“. To rzekłszy uderzył laską w stół tak silnie, że Liebeskindowa doznała wielkiego przestrachu.

Obwiniony Rychlik wypierał się zarzuconego mu oskarżeniem czynu, mimo zeznań świadków, którzy potwierdzili okoliczności w akcie oskarżenia przytoczone.

Trybunał zasądził oskarżonego na 3 miesiące więzienia z postem raz na tydzień.

Od dnia 15 b. m. rozpocznie się szereg dalszych rozpraw z powodu rozruchów antisemickich.

Wiedeń, 12 lipca. *Biuro korespondencyjne* donosi: Austro-węgierski krążownik „Kaiserin i Königin Maria Theresa“ odpłynie do Hawanny.

Wiedeń, 12 lipca. Wczoraj wieczorem odbył się tu szereg zgromadzeń socyalno-demokratycznych. Wszystkie zebrania miały przebieg spokojny. Omawiano na nich stan wyjątkowy w Galicyi i położenie polityczne w Austryi.

Berlin, 12 lipca. Austro-węgierski ambasador Szögyenyi Marich rozpoczął wczoraj urlop, który potrwa kilka miesięcy.

Rzym, 12 lipca. W obec niepokojących pogłosek o stanie zdrowia Papieża, oświadcza *Agencya Stefaniego*, iż zdrowie Leona XIII, po ostatniej niedyspozycyi poprawiło się zupełnie. Przez kilka dni przedtem nie wychodził z pokoju. Wczoraj Papież odbył dwugodzinny spacer i przyjmował kilku kardynałów. Lekarz przyboczny dr. Lapponi zapewnia, że stan zdrowia Ojca św. jest zadowalniający.

Rzym, 12 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. prezydent ministrów Pelloux oświadczył, że rząd uważa stowarzyszenia, które spiskują przeciw państwu, prowadzą propagandę, zmierzającą do przewrotów, albo też rozniecają walkę klasową, jako stojące poza obrębem prawa. Rząd chce prowadzić politykę silnej ręki przeciw burzycielom pokoju, a równocześnie politykę pacyfikacyjną, aby uzdrowić kraj zarówno pod względem materyalnym jak moralnym. W końcu oświadczył prezydent ministrów, że zgadza się na porządek dzienny, zaproponowany przez dep. Calissanosa, a przyjmujący do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie rządu. Izba uchwaliła ten porządek dzienny i przeszła do rozprawy szczegółowej.

Sofia, 12 lipca. Rossyjski yacht przybył do Warny, ażeby przewieść księcia Ferdynanda, księżnę i księcia Tyrnowy do Odessy. Rossyjski agent dyplomatyczny Bachmetjew wyjechał do Petersburga i oczekiwać tam będzie przybycia księcia i jego rodziny.

Sofia, 12 lipca. (*Telef.*). Prezydent ministrów Stoiłow powrócił z zagranicy.

Paryż, 12 lipca. (*Telefonem*). Adwokat Demange, obrońca ekskapitana Dreyfusa zwrócił się do ministra sprawiedliwości Sarriena z listem, w którym potwierdza, że listy, odczytane w Izbie deputowanych przez ministra wojny Cavaignaca, nie były ani jemu ani Dreyfusowi przedkładane i że oni wiedzieli tylko o tak zw. bordereau. Kończąc list swój Demange przedkłada pismo Dreyfusa, w którem tenże donosi o rozmowie, jaką miał 31 grudnia 1894 z komendantem Paty de Clam, a w której zapewniał go o swej niewinności. Dreyfus wspomina także o rozmowie swej z ministrem wojny, którego błagał o zarządzenie surowego śledztwa, wykazując, że jest zupełnie niewinnym.

Paryż, 12 lipca. (*Telefonem*). *Figaro* zaprzecza doniesieniu o rzekomym zamiarze zaręczyn rossyjskiej w. ks. Heleny z ks. Ludwikiem Napoleonem.

Londyn, 12 lipca. Członka Izby gmin Owera znaleziono nieżywym w napełnionym wodą dole obok domu, w którym mieszkał.

Wojna.

Waszyngton, 12 lipca. Depesza generała Shaftera z Playa del Este z dnia 10 b. m. donosi, że dnia tego po godzinie 4 popołudniu baterye hiszpańskie rozpoczęły ogień na Amerykanów, ale wkrótce strzałami dział amerykańskich zmuszone zostały do milczenia. Hiszpanie nie wysuwali się ze swych szańców do ataku.

Waszyngton, 12 lipca. Według telegramu generała Shaftera, wysłanego w nocy na poniedziałek, bombardowanie San Jago miało się rozpocząć w poniedziałek. Starcia onegdajsze były tylko przedwstępnemi potyczkami.

Dzienniki tutejsze donoszą, że Niemcy w Chicago ogłosili subwencyę na cztery miliony dolarów, aby rządowi Stanów Zjednoczonych ofiarować statek wojenny. Statek ma otrzymać nazwę „Teutonia“.

Londyn, 12 lipca. (*Telefonem*). Z obozu pod San Jago de Kuba donoszą pod datą wczorajszą: Okręty amerykańskie „Newark“, „New Jork“, „Brooklyn“ i „Indiane“ rozpoczęły dziś, o godzinie ½ do 9 rano ostrzeliwanie San Jago de Kuba. Ogień trwał dwie godziny. Kule trafiły w kościół, znajdujący się w porcie. W końcu nastąpiła eksplozya.

Madryt, 12 lipca. Urzędowa depesza generała Blanco z Hawanny z dnia 11 b. m. opiewa: Ponieważ żądanie nieprzyjaciela, aby wojska hiszpańskie opuściły bezwarunkowo San Jago de Kuba zostało odrzucone, rozpoczęli Amerykanie dnia 11 b. m., o godzinie 4 popołudniu działanie nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel uderzył na miasto ze strony San Juan i Morro. Rozpoczął się odrazu silny ogień karabinowy i artylerzycki. Wojska hiszpańskie utrzymały się na swoich stanowiskach. O godzinie 7 wieczór ustała kanonada. Straty Hiszpanów małe. Próba dostarczenia miastu San Jago żywności z pomocą parowca nie powiodła się. Parowiec ścigany przez nieprzyjaciela, był zmuszony wrzucić do morza cały zapas żywności, składający się z 80.000 porcyj chleba i ratować się ucieczką.

Madryt, 12 lipca. (*Telefonem*). Jak donoszą z Filipinów, Aquinaldo objedża wybrzeża filipińskie z eskadrą powstańców, złożoną z okrętów handlowych. Dwa oddziały powstańców zostały w Zebu pobite. Trzej ich dowódcy polegli.

Madryt, 12 lipca. Według urzędowej depeszy z Ilailo, 2000 powstańców na Filipinach wraz z 7 dowódcami uprosiło tamtejszego generał-gubernatora o ułaskawienie.

Madryt, 12 lipca. Obiegają pogłoski, że Ameryka stawia jako warunki zawarcia pokoju następujące żądania: Odstąpienie wysp Kuba i Portorico, tudzież portów na wyspach Kanaryjskich, dalej odszkodowanie wojenne w sumie 1.200 milionów franków i pozostawienie wysp Filipińskich jako zastawu, aż do czasu wypłacenia odszkodowania.

W Madrycie uważają, iż przyjęcie tych warunków jest niemożliwe.

Minister marynarki wyraził się, że twierdzenie jakoby admirał Cervera otrzymał zapieczętowany rozkaz, polecający mu opuszczenie zatoki San Jago, jest bezpodstawne. Rząd hiszpański życzył sobie jedynie, ażeby Cervera nie tracił sił nadaremnie. Cervera dobrowolnie wypłynął z portu.

Madryt, 12 lipca. (*Telefonem*). *Agencya Fabra* potwierdza wiadomość, że w łonie gabinetu panuje niezgodność zdań co do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Większość ministrów oświadcza się za pokojem, obawiają się jednak niezadowolenia armii. Dzienniki konserwatywne wyrażają zdanie, że pokój jest możliwy do przyjęcia, jożeli chodzić ma tylko o utratę Kuby i jeśli Ameryka nie zażąda ani znacznego odszkodowania wojennego, ani odstąpienia Portorico i Filipinów. (Patrz artykuł: Wojna czy pokój. *P. R.*).

Londyn, 12 lipca. *Times* donosi z Madrytu, że gabinet hiszpański podał się do dymisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12go lipca 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 161·40, Węgierskie akcye kredytowe 391 75, Akcye anglo-austryackie 157·25, Akcye banku Union 295·50, Kredytowe ziemskie 451·—, Kredyty 358·37, Akcye kolei południowej 77·25, Losy tureckie 59 50, Akcye kolei państwowej 356·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·90, Akcye tytoniowe 134 75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 262·50, Akcye banku dla krajów koronnych 226·25, 4-procentowa węgierska renta złota 120·75, Akcye banku związkowego 266·50, Rubel papierowy 1·27·12. Węgierska renta papierowa 99·10, Rimurania 251·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 11go lipca 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 21·— do 21 20 złr Budapeszt: Pszenica na jesień 18 60 do 18·62 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 53 60 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc —·— zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Odbiorców naszych, że wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampston i Coventry

oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka l. 3.

Humber & Co Ldd.

Beeston Wolverhampton, Coventry England.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:

4½ prc. Listy hipoteczne,
4 prc. Listy hipoteczne koronowe,
5 prc. Listy hipot. premiowane,
4 prc Listy Tow. kredyt. ziemsk.,
4½ prc. Listy Banku krajowego,
5 prc. Obligacye Banku kraj.,
4 prc. Pożyczkę krajową,
4 prc. Obligacye propinacyjne, 23
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony od 1 listopada 1896 do lokalu perterowego w gmachu bankowym.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 lipca 1898.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. hr. Rey z Przyborów, I. Pohorecki z Król. pol. M. Eissler z Wiednia, S. Sękowski A. Schiffner z Czerniowiec, F. Czermiakowski z Klimkowiec, K. Krasuski z Wołynia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. I. O. X. Jabłonowski z Rossyi, R. Boron z Lyonu, D. Udrycki z Mostów, A. Raszewski z Rusocic, S. Nowakowski z Skomorody, T. Stanek z Wiszenki.

Docent chirurgii Uniwersytetu lwowskiego med.

Dr. A. Gabryszewski

mieszka przy ul. Akademickiej l. 14, I. piętro, ord. od g. 3—4. 674

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniodziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 12 lipca 1898.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają walutą austr. zł.	żądają ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	213	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	377	—	387	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	255	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	40	97	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	40	103	10
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srerny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	40	127	40
100 marek niemieckich	58	50	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 lipca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 60	101.80
luty-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.55	101.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.50	142.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.75	161.75
„ „ 1864 po 100 zł.	192.—	193.—
„ „ 1864 po 50 zł.	192.—	193.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.30	150.30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.20	121.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	100.75	100.95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.40	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.80	212.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.75	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.35	101.35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.—	120.70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.75	120.95
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.50	140.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.—	159.—
„ „ „ za 50 zł.	157.50	158.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	103.75
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.80	98.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.90	98.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95 80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.—	37.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.65	60.15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ obl. prem. zr. 1880 3 pr.	120.50	121.50
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.70	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.75	117.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.65	101.65
Kol. Lwów-Czer.-Jassy zr. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	93.75
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 45	109.45
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.60	99.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.75	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.75	202.75
Clary 40 zł. mk.	65.—	65 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.75	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20 —	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	84.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.25	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	161.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	61.50
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.50	158.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1416.—	1420.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.50	359.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	391.50	392.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	752.50	757.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	381.—	383.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	220.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	226.75	227.25
„ Austro-węg. 600 zł.	908.—	912.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.—	296.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	131.80	132.80
Zivnostenska banka 100	129.—	129.65
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	170.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3415.—	3425.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291.75	292.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.50	214.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	485.—	485.50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	304.—	306.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	162.40	162.90
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	735.—	737.—
Schodnicy 500 kor.	672.—	680.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	173.—	174.50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.85	120.50
Paryż za 100 fran.	47.55	47.60
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.35	44.45
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47.60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.65	5.67
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.55
20-markówka	11.74	11.78
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.35	44.45
Ruble	1.26	1.37

Wobec wysokiego kursu rent austryackich i węgierskich polecamy zamianę tychże na Listy zastawne Towarzystwa kredyt. ziemsk., Listy zastawne Banku krajowego i Listy zastawne Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien **Dom bankowy i Kantor wymiany.** Wszelkie zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. IV. 34/97 2. (4020 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie ogłasza, że Józefa z Latków Musiałowa zmarła dnia 23 lutego 1892 w Jaworznie.

Nieznaną z miejsca pobytu Maryannę Latkównę, córkę Mateusza, jako domniemaną spadkobierczynię Józefy Musiałowej, wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosiła się do spadku, gdyż inaczej spadek pertraktowany będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i jej kuratorem Franciszkiem Schattankiem, naczelnikiem gminy w Jaworznie.

Jaworzno, dnia 8 czerwca 1898.

L. 9899 (4019 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Chunę i Jentlę Barbanów, że celem doręczenia tymże tus uchwał tabularnych z dnia 28 lutego 1896 l. 2392 ustanowił kuratora w osobie Stefana Łesiowa z Dzwinogrodu.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 września 1897.

L. cz. III. 23/94 3/II. (4269 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu, Sarę Schindler, że w sporze Leiby Blecha przeciw niej pto 64 zł. i 50 zł. a. w. z pn. ustanowiony został dla niej kuratorem c. k. notaryusz Edward Suchorda w Chodorowie i że w powyższej sprawie termin na 30 sierpnia 1898 godz. 8 rano wyznaczony został.

Wzywa się Sarę Schindler, ażeby kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła i tego sądowi oznajmiła.

Chodorów, 14 czerwca 1898.

L. cz. C. I. 96/98 1 (4274 3—3)

Przeciw Ascherowi i Pessli Auchhisigerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Aschera Hillela pozew o 131 zł. 53 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono do przeprowadzenia rozprawy audyencyę na 29 sierpnia 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Aschera i Pessli Auchhisigerów ustanawia się Pana dr. Mieczysława Brzeskiego adwokata w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu

Oddział I., dnia 3 czerwca 1898.

L. 5417 (4096)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kościa Stelmaszka, że celem doręczenia mu uchwały dozwalającej na wpis prawa własności pg. 3258/3 z wyk. hip. 25 kg. Butyny i pg. 2177 z wyk. hip. 25 tej księgi z dnia 14 marca 1897 l. 1648 ustanowił kuratorem Emila Łapickiego w Mostach wielkich.

C. k Sąd powiatowy

Mosty wielkie, 18 sierpnia 1897.

L. firm. 76 s. Sp. III. 81 (4045)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Galicyjski powszechny dom komisowo handlowy we Lwowie Wiktor Samesch i Spółka“ została na dniu 9 marca 1898 wpisaną do rejestru firm spółkowych i że przytem uwidoczniono, iż w skład tej spółki wchodzą jako jawni spólnicy Wiktor Samesch kupiec podróżujący, obecnie we Lwowie, w Hotelu Europejskim, Zygmunt Zadurowicz, były właściciel dóbr, obecnie we Lwowie, przy ulicy Kurkowej l. 5 i Zygmunt Czajkowski, urzędnik asekuracyjny we Lwowie ulica Sapiehy l. 5 A. za mieszkały i że ta spółka z siedzibą we Lwowie rozpoczęta działalność 1 czerwca 1897 wreszcie, firmę zastępywać i podpisywać będzie zawsze dwa z pomiędzy wymienionych spólników.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.

Oddział IV., dnia 31 marca 1898.

L. 5343 (4100)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Justynę Hłuszko, że celem doręczenia jej uchwały, dozwalającej na wpis prawa własności prc. gr. l. kat. 3656/2, 3657/3, 3658/2 wyk. 461 kg. Dworce z dnia 27 lutego 1897 l. 1303 ustanowił kuratorem Emila Łapickiego

C. k. Sąd powiatowy

Mosty wielkie, 18 września 1897.

Licytacye.

L. 13360 (4923 3—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 3 października 1898 o godz. 10 z rana, odbywać się będzie w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9, egzekucyjna sprzedaż realności Mikołaja Kwaka własnej w Rogoźniku, objętych wyk. hip. l 55 i 46 na 1522 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu w kwocie 78 zł. zpn.

Cena wywołania 1522 zł. aw.

Wadyum 153 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Kozłecki adw. w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, 26 grudnia 1897.

L. VII 12 p. 2|96 102/98 (3992 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1898 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 8, odbędzie się przymusowa relicytacya dóbr Sierakowce, wyk hip. l. 300 i dóbr Iwaszkowce wyk. hip. 301 objętych dawniej do masy spadkowej śp. Stefanii Tur Przedrzymirskiej należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 87.185 zł., co do dóbr Sierakowce, a 13.190. zł., co do dóbr Iwaszkowce, wadyum zaś 10 procent tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, tudzież tych, którymby uchwała niniejsza lub dalsze w tej sprawie wcale nie, lub też w należytym czasie doręczone być nie mogły, nie mniej owych, którzyby weszli na hipotekę sprzedać się mających dobr dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 24 kwietnia 1898 ustanowiono adw dr. Mendrohowicza w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Gansa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 6 maja 1898.

L. cz. E. 103/98 4 (4263 3—3)

Na żądanie uprzywilej. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Roińskiego, adw. Lwowie, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22., w Krakowie, dozwolona tus. uchwałą z dnia 16 kwietnia 1898 l. cz. E. 103|98 1 licytacya dóbr tabularnych Pawlikowice Rożnów i Taszyce lhw. 801, 815, 829, w pow. Wielickim położonych, wzraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego wartości 2070 zł., i inwentarza martwego wartości 263 zł. 50 ct.

Dobra powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione na 86.400 zł, przynależności zaś na 2333 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 49 155 zł. 65 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy. Oddział VIII.

Kraków, 21 maja 1898.

L. cz. VI. 558|84 5 (4175 3—3)

W celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 295 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie Nr. 2, d. 26 sierpnia 1898. o godz. 10 rano, licytacya realności objętej, whl. 674 ks. gr. gm. Kozowa, Wolfa Hakena własnej.

Cena wywołania wynosi 2.000 zł.

Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a wierzycieli hipotecznych przez kuratora Włodzimierza Lewickiego w Kozowie

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Kozowa, 20 czerwca 1898.

L. cz. 21369|97 (4222 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 8½ rano w dniu 3 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 września 1898 nawet niżej takowej, licytacya 8/36 części realności, według wyk. hip. l. 643 dla gm. Kosmacz objętej Paraski Siredżuk własnej na rzecz Nuty Mühlbauera pto 26 zł. 08 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 128 złr. 76 ct.

Wadyum 12 zł. 87 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 31 grudnia 1897.

L. cz. E. 252/98 4 (4311)

Na żądanie Józefa Mrajcy i Józefa Elżbieciaka z Ponikwi, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) połowy z 10/30 części, czyli w stosunku do całości 1|6 części realności wyk. hip. l. 157,

b) połowy realności whl. 165,

c) połowy z 4/8 części czyli w stosunku do całości 1/4 części realności whl. 376,

d) połowy z 12/32 części czyli w stosunku do całości 3/16 części realności whl. 379 gm. Ponikiew objętych Tomasza Elżbieciaka własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona jak następuje:

realność ad a)	na kwotę	3	zł.	71½ ct.
„ ad b)	„ „	474	„	38½ „
„ ad c)	„ „	—	„	74½ „
„ ad d)	„ „	16	„	77 „

Najniższa cena wynosi:

realności ad a)	„ „	2	„	48 „
„ ad b)	„ „	316	„	26 „
„ ad c)	„ „	—	„	50 „
„ ad d)	„ „	11	„	18 „

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 1.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Wadowice, 20 czerwca 1898.

L. E. 1/98 (4297 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie Od. III. ogłasza, że dnia 2 sierpnia 1898 o godz. 10 rano, odbędzie się w tymże sądzie biuro 6 licytacya realności lhw. 292 i 293 gminy Komarno objętych, celem zaspokojenia pretensyi, Jana Leszczyńskiego przeciw Maryi Tyrawskiej pto 150 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa realności lwh. 292 wynosi 500 zł, najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi 333 zł, cena szacunkowa realności lwh. 293 kwotę 200 zł., najniższa cena 133 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie tut. oddział III.

Komarno, 15 kwietnia 1898.

L. 13434/97 (4227 1—3

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 9 rano w dniu 3 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 6 września 1898 nawet niżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 846 gminy Kosmacz, nieobjętej masy spadkowej Jewdochy Stasiuk własnej, na rzecz Nuty Mühlbauera pto. 5 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 30 września 1897.

L. cz. E. 243/98 (7) (4294)

Na żądanie p. Markusa Schanzera, przemysłowca w Lanckoronie, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1898 o godzinie 10 przed południem, w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya części nieruchomości w Tarnawie górnej położonych, Józefa Targosza własnych, a mianowicie:

a) 5/64 części realności whl 135 o jednej parceli budowlanej i 10 parcelach gruntowych,

b) 1/4 części realności whl. 136 o dwóch parcelach budowlanych i 45 parcelach gruntowych,

c) 1/8 części realności whl. 137 o dwóch parcelach gruntowych,

d) 1/8 części realności whl. 138 o jednej parceli gruntowej,

e) 1/8 części realności whl. 140 o dwóch parcelach gruntowych i

f) połowy realności whl. 168 wraz z odpowiednią częścią budynków.

Cząstki nieruchomości tych, wystawione na licytacyę, są ocenione:

ad a) na 151 złr. 84 kr.; ad b) na 226 złr. 44½ ct.; ad c) na 2 złr. 30 ct; ad d) na 66½ ct.; ad e) na 88 ct.; ad f) na 75 złr. 80 ct.

Najniższa cena wynosi co do cząstek realności ad a) 101 złr. 22 ct.; ad b) 148 złr. 33½ ct.; ad c) 1 złr. 53 ct.; ad d) 44 ct.; ad e) 58 ct.; ad f) 38 złr. 4 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Wadowice dnia 20. czerwca 1898.

L. cz. E. 217/98 4 (4301)

Na żądanie Kasy zaliczkowej Wiara w Tyśmienicy, zastąpionej przez dyrektora Jana Piranowskiego, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1898 o godz. 3 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności w Tyśmienicy położonej, wyk. hip. l. 1389 objętej, Domny z Maciborków Uhorczak własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 160 złr. a. w., przynależności zaś na 16 złr. a. w.

Najniższa cena wynosi 114 złr. 66 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Tyśmienica, dnia 20. czerwca 1898.

L. cz. E. 174/98 5 (4332)

Na żądanie pp. Maurycego i Adolfa Fertigów odbędzie się dnia 11. sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Żółkwi, licytacya połowy realności, wyk. hip. l. 105. ks. gr. gm. Żółkiew I część objętej.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3224 złr. w. a

Najniższa cena wynosi 1612 złr. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Żółkiew, dnia 1. lipca 1898.

Konkursa.

L. 41306|98 (4272 3—3)

KONKURS.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie opróżnioną została jedna posada sługi urzędowego z płacą roczną 300 zł., i 25% dodatkiem aktywalnym, ubiorem urzędowym, tudzież z prawem posunięcia się na wyższą płacę 350 zł. i 400 zł.

Celem obsadzenia tej posady ewentualnie opróżnić się mogącej posady pomocnika sługi urzędowego z płacą rocznych 250 zł i 25% dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs z uwagą, że dotych posad mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. ustawy p. Nr. 60.

Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do dnia 31 lipca 1898 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej, w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podanie należy zaopatrzyć w następujące dowody:

1) znajomość czytania i pisania w językach krajowych,

1) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie),

2) nieposzlakowanego moralnego zachowania się, wreszcie

4) obywatelstwa austryackiego.

Aspiranci wojskowi dołączyć mają nadto wspomniany certyfikat wojskowy.

Wszyscy ubiegający się powinni w podaniu swem wyraźnie nadmienić czy proszą tylko o posadę sługi urzędowego, lub czy w razie nadania tej posady pomocnikowi proszą także o posadę pomocnika sługi urzędowego.

Lwów, 30 czerwa 1898.

L. 1731. (4320 1—3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady akuszerek okręgowych, a mianowicie z siedzibą w Nadwórnie i Delatynie.

Akuszerka okręgowa, której obowiązkiem jest udzielać ubogim bezpłatnie pomocy, pobierać będzie z kasy Wydziału powiatowego roczną płacę 100 złr.

Kompetentki wykazać się mają:

1. świadectwem z odbytego kursu położniczego;

2. dyplomem na akuszerkę;

3. świadectwem moralności;

4. świadectwem zdrowia;

5. znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego.

Podania, w sposób powyższy należycie udokumentowane, wnosić należy do Wydziału powiatowego do końca sierpnia b. r.

Nadwórna, dnia 8. lipca 1898.

L 1732. (4321 1—3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych, a mianowicie z siedzibą w Majdanie średnim i Nadwórnie.

Do każdej z tych posad, na razie prowizorycznych, a ustalić się mających po jednorocznej służbie, przywiązana jest roczna płaca 600 złr. i ryczałt na objazdy 400 złr.

Kompetenci wykazać się mają:

1. obywatelstwem austryackiem,

2. dyplomem doktora medycyny,

3. znajomością obu języków krajowych, t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

4. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

5. fizyczną zdolnością,

6. niemniej co do Majdanu średniego zobowiązać się do utrzymywania apteki domowej, oraz złożyć oświadczenie, że na wypadek przeniesienia siedziby z Majdanu średniego do Łanczyna, zarządzeniu temu z góry się poddają.

Obowiązki lekarzy okregowych określa instrukcya służbowa z dnia 31 grudnia 1891 nr. 83 dz. u. kr.

Kandydaci muszą wymienionym warunkom w zupełności odpowiedzieć, a podania wnosić do Wydziału powiatowego do końca sierpnia b. r.

Nadwórna 8 lipca 1898.

L. 3977|98 (4262 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 21. czerwca 1898. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego przy tutejszej gminie z roczną płacą w kwocie 500 złr. a. w.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, wykazać się mają:

1. prawem obywatelstwa austryackiego;

2. dyplomem doktora medycyny względnie doktora wszech nauk lekar-

skich, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju.;

3. świadectwem z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym;

4. świadectwem zdrowia;

5. świadectwem moralności;

6. znajomością języków krajowych i niemieckiego.

Podania kompetencyjne, należycie udokumentowane i ostemplowane wnosić należy do tutejszego Magistratu najdalej do 15-go sierpnia.

Magistrat miasta
Brody, dnia 6. lipca 1898.

L. 6565 (4280 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Mielcu opróżnioną zotała posada woźnego z płacą 250 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 12 Sierpnia 1898 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 5 lipca 1898.

L. Prez. l. 188|98 (4) (4302 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady stałego zastępcy funkcyonaryusza prokuratorskiego przy c. k. Sądzie powiatowym we Lwowie z roczną remuneracyą w kwocie 500 złr. a. w. rozpisuje się konkurs z terminem do 31 lipca 1898.

Podania wnieść należy do c. k. Prokuratoryi Państwa we Lwowie.

Z c. k Prokuratoryi Państwa
Lwów, dnia 7 lipca 1898.

L. 14424. (4278 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego tercyana przy c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu ogłasza niniejszem c. k. Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 15-go sierpnia 1898 r.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa w kwocie 250 zł. a. w. rocznie i 25% dodatek aktywalny w kwocie rocznej 62 zł. 50 ct. a. w., tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Do tej posady należą wszelkie obowiązki sługi szkolnego, i zwykłego stróża domowego, a zatem oprócz obsługiwania i utrzymywania w porządku i czystości sal szkolnych, kancelaryi, gabinetów, sali konferencyjnej, kurytarzy, wychodków i t. p., także rąbanie i noszenie drzewa, palenie w piecach, utrzymywanie porządku i czystości zewnątrz lokalności szkolnych i budynku szkolnego, zamiatanie śniegu i błota, załatwianie posyłek i t. p, nadto zaś pełnienie czynności laboranta w laboratoryum chemicznem.

Ubiegający się o tę posadę ma w podaniu wykazać:

1. znajomość języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne, potrzebne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego i świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3. wiek i stan metryką urodzenia a ewentualnie ślubu,

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem wydanem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej, i

5. dotychczasowe zatrudnienie odnośnemi świadectwami.

Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami należy wnieść w terminie konkursowym do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie na ręce Dyrekcyi c. k wyższej szkoły realnej w Tarnopolu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem jego przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 r. l. 60 Dz. u p. mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę, i zaopatrzeni w certyfikat Wysokiego c. i k. Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, który ich uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni także inni kandydaci posiadający powyżej wymaganą kwalifikacyę

Lwów, dnia 5. lipca 1898.

Upadłości.

L. cz. V. 15|97 (28) (4308)

Wsprawie konkursowej Augusty Silbermanowej wyznacza się do zbadania płynności i pierwszeństwa do dodatkowo zgłoszonych pretensyi termin w biurze komisarza konkursowego Nr. 15 Sądu obwodowego na dzień 9. sierpnia 1898 godzinę 10 przed południem.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 28 czerwca 1898.

L. S. 2/98 (146) (4307)

W prawie konkursowej Salomona Monaschego i Majera Lubascha wyznacza się do zbadania płynności i pierwszeństwa dodatkowo zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 8. sierpnia 1898 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego N. 15.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 27 czerwca 1898.

L. S. 1|98 6 (4087)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V. zawiadamia, że w sprawie konkursowej Sary Trinczer ustanowiony został stałym zarządcą masy dr. Henryk Kopecki adw. w Przeworsku, a tegoż zastępcą Izrael Leschkowitz kupiec w Przeworsku.

Rzeszów, dnia 13 marca 1898.

Kuratele.

L. P. 10|98 (1) (4267 3—3)

Hryń Szałamaj z Iwanikówki uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Jakow Luźny.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 15 marca 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 149 (4151)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 173 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter Zeitung“ vom 25 Juni 1898 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Vom Tage“ in der Stelle I auf Seite 1, Spalte 3, beginnend „Der Huldigungsfestzug“ bis incl. „doch vielleicht noch schöner wäre“ das Verbrechen nach §. 63 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juni 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 67 der periodischen Druckschrift: „Humorista“ vom 1 Juni 1898 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift: „Kuplety modelki“ auf Seite 608, Spalte 3, Abtheilung III, von „Nie pie jur“ bis zum Schlusse das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 28 Juni 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt hat heute in nicht öffentlicher Sitzung über Antrag der k. k Staatsanwaltschaft Wr.-Neustadt gemäß §. 493 St. P. O. zu Recht erkannt: Der in der in der Druckerei des Otto Eigner in Wr.-Neustadt, Lederergasse Nr. 10, hergestellten periodischen Druckschrift: „Gleichheit“ vom 25 Juni 1898, Nr. 18 auf Seite 3 enthaltene Artikel mit der Ueberschrift: „Die Rohheit einer großen Anzahl von katholischen Priestern“ begründe seinem ganzen Inhalte nach den Thatbestand des Vergehens im Sinne des §. 303 St. G, es werde im Sinne des weiters von der k k. Staatsanwaltschaft Wr.-Neustadt gestellten Antrages die von Seite der k. k. Bezirkshauptmannschaft Neuekirchen am 24 Juni 1898 verfügte Beschlagnahme gemäß § 488 St. P. O. bestätigt und wurde endlich das Verbot der Weiterverbreitung und die Vernichtung dieser Druckschrift ausgesprochen.

K. k. Kreis- als Preßgericht Wr.-Neustadt,
Abth. IX. am 25 Juni 1898.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juni 1898, Pr. IX. 73, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Rdeci Prapor“ vom 15 Juni 1898 wegen des Artikels :„Vojastva imamo premalo“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juni 1898, Pr. 16, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Soca“ (izdaja za Gorico) vom 21 Juni 1898 wegen des Artikels: „Iz Kobarida“ nach §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnissen vom 22 Juni 1898, Pr. 117, 118 und 119, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschriften: „Egerer Nachrichten“ und „Falkenau-Königsberger Volkszeitung“, sowie der Nummer 36 der Zeitschrift: „Neudeker Nachrichten“, sämmtlich vom 15 Brachmonds 1898 wegen der Artikel: „Schönerer in Leitmeritz“ und „Politische Rundschau“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1898, Pr. 27/2, die Weiterverbreitung der Nummer 136 der Zeitschrift: „Lidove Noviny“ vom 17 Juni 1898 wegen des Artikels: „Svuj k svemu“ nach 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1898 Pr. 6, die Weiterverbreitung der Nummer 70 der Zeitschrift: „Mähr.-schles. Grenzbote“ vom 19 Juni 1898 wegen des Artikels: „Zur Lage in Oesterreich“ nach 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1898 Z. 5, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Jedinstvo“ vom 14 Juni 1898 wegen des Artikels: „Zalostni pojavi u nasoj magistraturi“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5484/98 (3983 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1 października b r. rozpocznie się nowy kurs nauki w c k. szkole leśniczych w Bolechowie, i kończy się z dniem ostatniego sierpnia r. przyszłego. Uczniowie zostaną umieszczeni w zakładzie (internacie). Każdy uczeń otrzyma do użytku urządzone pomieszkanie z pościelą i winien zaopatrzyć się tylko w jedno nakrycie stołowe t. j. łyżkę, widelec i nóż. Wikt uczni i prowadzenie tychże, zastosowanem będzie do ich przyszłego stanowiska społecznego i dochodów, które mogą tylko wystarczać na skromne wymagania tak co do pomieszkania, jako też odzienia i pożywienia. Wydatki na wikt, pranie bielizny, przybory naukowe, użycie urządzenia i na drobne potrzeby wynoszą podczas jedenastomiesięcznej nauki około 300 zł. w. a. Kwota powyższa nie obejmuje jednak kosztów sprawienia nowego ubrania i bielizny kosztów podróży, wycieczek i wydatków, na inne potrzeby osobiste. O wikt i wszelkie inne potrzeby uczni umieszczonych w internacie stara się zarząd szkoły, na którego ręce winni rodzice, względnie opiekunowie, składać kwoty potrzebne na utrzymanie w kwartalnych ratach z góry. W obecnym kursie naukowym będą wykładane następujące przedmioty:

1) arytmetyka,
2) geometrya,
3) pomiar i obliczenie masy drzew, i innych ciał jakoteż całych drzewostanów,
4) ćwiczenia kaligraficzne,
5) ćwiczenia w rysunkach i piśmie rondowem,
6) nauki przyrodnicze,
7) uprawa lasu,
8) użytkowanie lasu,
9) ochrona lasu,
10) łowiectwo i rybactwo,
11) urządzenie gospodarstwa leśnego organizacya służby leśnej,
12) ustawodawstwo i
13) objaśnienia, tudzież ćwiczenia w budownictwie. Oprócz tego będą udzielane
14) wskazówki dla niesienia pierwszej pomocy ludziom w wypadkach uszkodzenia i
15) ćwiczenia gimnastyczne.

Językiem wykładowym w ogólności jest język polski, dla lepszego obeznania się jednak z mową niemiecką będą w tym języku wykładane 2 przedmioty. Szczególną uwagę zwracać się będzie na pouczenia praktyczne we wszystkich działach leśnictwa, i w tem celu podejmywane będą wycieczki naukowe

Przy ubieganiu się o miejsce c. k. pomocników leśnych, względnie o posadę c. k. leśniczych, przyznaje się uczniom tego zakładu pierwszeństwo. W roku szkolnym 1898/9 znajdzie 12 uczni umieszczenie w zakładzie, z których najwyżej 8-miu może pobierać stypendya z funduszów państwowych, a to wedle uznania c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych w kwocie 110 do 275 zł. w. a. Do podania o przyjęcie do szkoły należy dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 rok życia,

2) świadectwo lekarza powiatowego stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do pełnienia służby leśnej w górach, a w szczególności że tenże posiada normalnie rozwinięty umysł wzroku i słuchu Świadectwo to nie może być wcześniej wystawione jak dnia 15 czerwca b. r. Wychowańcy, u których w ciągu roku szkolnego stan zdrowia ulegnie znacznej zmianie, będą poddani ponownym oględzinom lekarza powiatowego.

3) świadectwo szkolne, że petent ukończył z dobrym postępem szkołę wydziałową, albo 3-cią klasę gimnazyalną lub realną. Kompetenci z wyższemi studyami otrzymają pierwszeństwo.

4) świadectwo odbytej przynajmniej jednorocznej praktyki leśnej,

5) świadectwo przynależności (swojszczyzny),

6) świadectwo moralności i nieposzlakowanego prowadzenia się, o ile takowe nie byłoby już zawartem w świadectwie pod 4),

7) świadectwo ubóstwa potwierdzone przez władzę polityczną, jeżeli petent zamierza ubiegać się o państw. stypendyum,

8) prawnie obowiązujące się oświadczenie się (rewers) rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów, że wszelkie środki, które do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu, a względnie ową część kosztów, która prócz ewentualnie uzyskanego stypendyum ukaże się niezbędną, uiszczać będą wedle żądania zarządu szkoły, względnie tegoż władzy zwierzchniczej, w ściśle ustanowionych terminach i kwotach. Wzory odnośnych rewersów A. B. i są uwidocznione na odwrotnej stronie niniejszego obwieszczenia. W ten sposób instruowane podania o przyjęcie do c. k. szkoły leśniczych, a względnie o nadanie stypendyum z funduszów państw. należy wnieść najpóźniej do 15/7 b r. do Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarb. we Lwowie, gdzie również, zasięgnąć można bliższych informacyi.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarb. oddział I.
Lwów, dnia 21 czerwca 1898.

Wzór A.

REWERS
(dla wychowanków płacących)
Stempel 50 ct.

Mocą którego ja niżej podpisany zobowiązuję się, w razie przyjęcia mego syna (pupila) . . . . . jako wychowanka do c. k. szkoły leśniczych w Bolechowie, dostarczać dla niego wszelkich środków pieniężnych i pomocniczych, jakie w czasie jedynastomiesięcznego pobytu w szkole na utrzymanie i naukę nieodzownie będą potrzebne i stosownie do żądania kierownictwa szkoły, względnie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, oddz. I. jako zwierzchniczej władzy szkoły, uiszczać je i składać w przepisanych kwotach, ratach i terminach.

. . . . . dnia . . . . . 18 . .
(Podpis ojca lub opiekuna)

Podpisy dwóch świadków.

. . . . . .
. . . . . .

(Klauzula legalizacyjna sądowa lub notaryalna)
(Potwierdzenie przełożonego gminy, że wystawiający rewers jest w możności zadośćuczynienia przyjętych na siebie zobowiązań)

Ze strony zwierzchności gminnej potwierdza się że . . . . . zamieszkały w . . . . . zobowiązaniu przyjętemu na się powyższym rewersem jest w możności zadość uczynić.

. . . . . dnia . . . . . 18 . .
(podpis przełożonego gminy)
(M. P.)

Wzóz B.

REWERS
(dla kandydatów ubiegających się równocześnie o stypendynm państwowe)
Stempel 50 ct.

Mocą którego ja niżej podpisany zobowiązuję się, w razie przyjęcia mego syna (pupila) . . . . . jako wychowanka do c. k. szkoły leśniczych w Bolechowie i udzielenia mu stypendyum państwowego dostarczać dla niego wszystkich środków pieniężnych i pomocniczych, jakie w czasie jedynastomiesięcznego pobytu w szkole, na utrzymanie i naukę ponad kwotę udzielonego mu stypendyum nieodzownie będą potrzebne i stosowne do żądania zwierzchnictwa szkoły, względnie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, oddz. I. jako zwierzchniczej władzy szkoły, uiszczać je i składać w przepisanych kwotach, ratach i terminach.

. . . . . dnia . . . . . 18 . .
Podpisy, klauzula legalizacyjna i potwierdzenie zwierzchności gminnej, jak we wzorze A)

L cz. Cw. 459/98 1 (4030 2—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Salamonowi Safirowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mendla Klausnera pozew o nakaz zapłaty sumy 425 zł. aw. z pn.

Na podstawie wniesionego pozwu wniesionego w dniu 14 czerwca 1898 l. 459.

Celem strzeżenia prew niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Safiera ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Gałkiewicza w Nowym Sączu kuratorem.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Nowy Sącz, 15 czerwca 1898.

L. c. C. II 104/98 1 (4268 2—3)

Przeciw Franciszce z Szymańskich Pawiak i Maciejowi Pawiakowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Adama Pieśniarskiego z Bukowska pozew o unieważnienie aktu darowizny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26 sierpnia 1898, godz. 9 przedpołud., do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych Franciszki i Macieja Pawiaków ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczenstwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku
Oddział II., dnia 8 czerwca 1898.

L. T. 9/98 (1) (4051 2—3)

Gdy pani Tekli Monasterskiej z Taraszczy w Rosyi zaginął weksel na sumę 750 zł. opiewający przez Michała Rubczaka w Kałuszu jako akceptanta a Teklę Monastoeską w październiku 1894 roku a płatny w rok od daty wystawienia w Kałuszu. przeto wzywa się każdego ktoby wek-sel ten posiadał ażeby w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwoskiej weksel ten w Sądzie złożył tem pewniej że w przeciwnym razie takowy za umorzony uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Stanisławowie dnia 24 czarwca 1898.

L. cz. C. II. 3/98 (4316 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Trybusa, że dnia 25 czerwca 1897 do l. 10095 wniósł przeciw niemu i spól. Wawrzyniec i Urszula Zastępy skargę o własność parcel gr. 6436/2, 6500, 6501/2 w Szymbarku na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 lipca 1898 o godzinie 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pierwpozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Sleczkowskiego adw z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności, wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał, a kurator na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd go będzie zastępywał, dopóki pozwany sam czynnie nie wystąpi.

Gorlice, dnia 9 czerwa 1898.

G. Z. Firm. 214 I. 123 St. (4052)

K. k. Kreis- als Handelsgericht in Tarnopol hat im Register für Erwerbs- und Wirthschaftsgenossenschaften eingetragen dass die Direktion der Genossenschaft unter der Firma: „Handels und Gewerbe Bank in Podwołoczyska“ registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung aus den 2 Direktoren: Leib Jeczes und Selig Wagschal, sowie den 2 Direktoren Stellvertreten: Michrl Grünberg und Berl Berger bestehe.

K. k. Kreisgericht in Tarnopol
Abtheilnng V. am 11 Juni 1898.

L. cz. K. 2709/98 1 (4335)

Przeciw Ignacemu Bodensteinowi muzykantowi, którego obecny pobyt niewiadomy wniósł do c. k. Sądu powiat. cyw. S I. we Lwowie, Chaim Guttman, właściciel realności we Lwowie wypowiedzenie najmu mieszkania. W celu obrony prawnej p. Ignacego Bodensteina, ustanawia się kuratorem adw. dr. Panetha, który go w wymienionej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować będzie, dokąd się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie poda.

C. k. Sąd powiatowy cyw. S. I oddz. I.
Lwów, dnia 5 lipca 1898.
C. k. Radca sądu krajowego

L. cz. C. II. 117|98 1 (4327 1—3)

Przeciw Jakóbowi Kata, z Cisówlasu synowi ś p. Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Katarzynę z Katów Wiater pozew o zapłatę sumy 110 zł. a. w. z pn z tytułu legatu ś. p. Józefa Katy.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6 września 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jakóba Katy ustanawia się Pana Józefa Wieczerzaka wójta w Cisówlesie kuratorem.

Tanże kurator zastępywać będzie Jakóba Katę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku
Oddział II., dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 30/98 2 (4328 1—3)

Przeciw Józefowi Machalskiemu, gospodarzowi w Rudniku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Simche Lieblich i Antschla Wilkenfelda z Żołyni pozew o zapłacenie kwoty 92 zł. 80 ct. a. w. z przyn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy procesowej na dzień 6 września 1898 godz. 10 z rana.

Celem strzeżenia praw Józefa Machalskiego ustanawia się Pana dr. Wacława Dundaczka adw. kraj. w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Machalskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt iniebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku
Oddział II, dnia 20 czerwca 1898.

L. Firm. 45 (pojed. II. 45.) (4048)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedyńczych wpisał firmę, przedsiębiorstwo „wyrąb lasu i handel drzewa w Izdebkach Nussena Zucker“.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Sanok, dnia 21. maja 1898.

L 6778/97 (4093)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu, Sydora Kobryna, że celem doręczenia mu uchwały dozwalającej na wpis prawa własności parc. gr. lkat. 4704|1 4705/2 4473/3 na rzecz Hrycia Kowalurskiego z dnia 5. czerwca 1897 L. 3608, ustanowił kuratorem Emila Łapickiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 20. października 1898.

L. 8308/97. (4094)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu, Romana Iwaniec syna Iwana, że celem doręczenia mu uchwały, dozwalającej na wpis prawa własności do opiewającego na imię Romana Iwaniec, syna Iwana, 80/164 części ciała tab. whl. 1278 ks gr. gm. Batiatycze z dnia 6 października 1897. l. 6474., ustanowił kuratorem Jana Szpota w Batiatyczach.

Mosty w. dnia 27. grudnia 1897.

Fim. 599 pojed. II 17 (243)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma Leib Krampner d. 10 maja 1898 z rejestru handlowego, dla firm pojedyńczych wykreśloną, a do rejestru handlowego dla firm spółkowych wpisaną została, i że przytem uwidoczniono, 1) że siedzibą spółki jest Zniesienie, że jawnymi spólnikami, i właścicielami są Markus Krampner i Hersch Krampner, 3) przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel winem, i że firma ta przeniesioną została z rejestru firm pojedyńczych T. 17.

C. k. Sąd kraj. j. handl. Oddział IV.
Lwów, 17 maja 1898.

Firm. 881 zar. I. 98 (4110)

C. k. Sąd kraj. j. handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie Towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszanowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką dnia 21 maja 1898 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, iż na odbytem d. 1 maja 1898. walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa wybrani zostali, Samuel Fränkel dyrektorem, Abraham Sschmuckler kasyerem, Chaim Izrael Zimion Schreiber kontrolorem, zaś Mojżesz Reblum zastępcą dyrektora, Mechel Schargel zastępcą kasyera, Jonasz Alter zastępcą kontrolora.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.
Oddział IV., dnia 16 czerwca 1898.

L cz. E. 36/98 5 (4076)

Janowi Zawada ostatniemi czasy zamieszkałemu w Dąbrowicy, w sprawie toczącej sie przed c. k. sądem powiatowym w Dąbrowie, przeciw niemu o 2.000 zł. a. w. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 23 marca 1898 l. cz. E. 36/98 3, którą na przymusową licytacyę realności lwh. 50 gm. Dąbrowica Jana Zawady własnej dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Zawada przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Schancera w Dąbrowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Zawadę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III,
Dąbrowa, dnia 1 czerwca 1898.

L. 5442|1897 (4098)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Naście Hrubą że celem doręczenia jej uchwały dozwalającej na wpis prawa własności całego ciała hip. lwyk: 179 kg. Dworce na rzecz Romana i Józka Małków z dnia 5 marca 1897 l. 1441 ustanowił kuratorem Emila Lapickiego,

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 18 września 1897.

Praes. L. 1268 (18/98) (4287 1 3)

Jego Excellencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 post. kar. dla III-ciej kadencyi Sądu przesięgłych przy tutejszym Sądzie obwodowym dnia 29 sierpnia 1898 o godzinie 9-tej rano się rozpoczynającej zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału. Spławskiego Przewodniczącym a Jego zastępcami radców Bieńczewskiego, Seidlera i Szechowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 8 lipca 1898.

L. 6047/1897 (4092)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Łyczka że celem doręczenia mu uchwały dozwalającej na wpis prawa własności ciała hip. lwyk. 1516 księgi gr. gminy Mosty wielkie na rzecz Jakóba Herhauredera z dnia 26 kwietnia 1897 L. 2475 ustanowił kuratorem Emila Łapickiego.

C. k Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 13 września 1897.

L. cz. 7038 (4099)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego zmiejsca pobytu Mikołaja Lypki że celem doręczenia mu uchwały dozwalającej na wpis prawa własności parceli gr. 4037. na rzecz Iwasia Lutego z dnia 30 czerwca 1897 l. 4208 ustanowił kuratorem Józefa Tabińskiego c. k. Notaryusza.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 30 października 1897.

L. cz. E. 266/98 (1) (4081)

Ołeksie Korolukowi, kuśnierzowi ostaniemi czasy przebywającemu w Tyśmienicy sprawie toczącej się przed c. k sądem powiatowym w Tyśmienicy przeciw niemu o 400 złr. a. w. na rzecz kasy zaliczkowej Wiara w Tyśmienicy ma być doręczoną uchwała z dnia 23 maja 1898 liczba czynności E 266/98 (1), którą dozwolono przymusowy przetarg realności wyk. hip. l. 133 gminy Tyśmienica, Ołeksy Koroluka, syna Iwana własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Ołeksa Koroluk przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Piotra Wołoszczuka w Tyśmienicy.

Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Koroluka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Tyśmienica, dnia 23 maja 1898.

L. VI. 455/97 (2/IV.) (4074 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Przemyślu zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu, Antoniego Cielewicza, że, celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 20. czerwca 1897 L. 15123, ustanowiono kuratora ad actum w osobie Dra Wład Czajkowskiego, adwokata w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 10. kwietnia 1898.

L. E. 307/98 (3) (4075 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce, w sprawie Nathana Mohla w Bóbrce przeciw Janowi Komar, synowi Hryńka w Bóbrce. o 91 zł., ustanawia, dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, Michała Teodorowicza i Maryi Kostynka zam. Teodorowicz, kuratora w osobie pana Roberta Adamskiego, c. k. notaryusza w Bóbrce, któremu doręcza się równocześnie uchwałę c. k. sądu w Bóbrce z 5. maja 1898 L. E. 307|98 (1) i poleca się, aby włożone na niego obowiązki kuratora sumiennie i gorliwie wypełniał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Bóbrce, dnia 21. czerwca 1898.

Doniesienia prywatne.

Jedwab Henneberga

prawdziwy tylko wtedy jeżeli wprost z moich fabryk.

Czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga od **45 ct.** do **zł. 14·65** za meter — gładkie, prążkowane, wspaniale ornamentowane, adamaszki itd. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów i deseni. Na suknie i bluzki z fabryki. Dla prywatnych przesyłki franko i oclone.

Próbki wysyła odwrotną pocztą. 102

Podwójne porto pocztowe do Szwajcaryi).

G. Henneberga fabryki jedwabiu w Zurychu (c. k. dostawca nad.

Ogłoszenie.

Z powodu skonstatowanego braku wymaganej (według §. 27 statutu) ilości członków na zebraniu dnia 10 lipca 1898, ogłasza się niniejszem

II. nadzwyczajne walne zebranie

Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu koło Tarnowa, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 20 lipca 1898 o godzinie 3 po południu w biurze tego stowarzyszenia, bez względu na ilość zgromadzić się mających członków.

Porządek dzienny:

1. Zmiana §§. 1, 9, 10, 11, 12, 38, 40, 43, 44 i 52 statutu.
2. Wybór jednego dyrektora.
3. Wnioski członków.

Radomyśl, dnia 10 lipca 1898.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu koło Tarnowa, z ogran. poręką zarejestrowane.

Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408. 18

Budapeszt. Arany Janos utcza 34.

Wiedeń I., Börsegasse 9.

Dla amatorów sztuki.

Reprodukcye fotograficzne

z rzadkich a osobliwych sztychów w formacie budoarowym w angielskiem passe-par-tout

Ścięcie Ludwika XVI.
Battaille de Arcis.
Battaille de Wagram.
Napoleon na gòrze św. Bernarda.
Quo Vadis.

Sztuka 1 zł.

Zamówienia przyjmuje

Z. Klaften, fotograf,

Lwów, Jagiellońska 11.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej"
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Lekcyi na prowincyi poszukuje zdolny uczeń VIII. klasy. Adres F. B. VIII. Lwów. 671

Lekcyi angielskiego języka, gramatyki i konwersacyi, tudzież literatury i deklamacyi udziela M Parker u p. Iwanowskiej, ulica Krupiarska l. 4, godzina 60 ct. 675

Sklep z pomieszkaniem jest do wynajęcia, ulica Skarbkowska l. 29. 682

Sklep, dwa pokoje, kuchnia, piwnica do najęcia ul. Zyblikiewicza 37.

Za 2 zł. przerabia stare materace (3 poduszki) Józef Schuster) Lwów, Kopernika 5, Drelichy na pokrycia od 60 ct. 670

Doniesienie. Mleczarnia i kuchnia otwartą została w gmachu Teatralnym.
666 Zofia Jaszczyszyn i Sp.

Nauka przyrządzania konfitur, konserw z owoców i jarzyn, abonament na obiady. Szkoła gospodarstw, ul. Pańska l. 5. oficyny. 653

Podręcznik o podatkach J. Winharda do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawcy we Lwowie, ulica Fredry l. 3, po cenie zniżonej zł. 2. 690

Oddział podatkowy ces. król. Starostwa w Stryju przyjmie natychmiast rutynowanego dyetaryusza do prowadzenia dziennika podawczego i registratury. Płaca miesięczna 30 zł. Podania kompetencyjne należycie udokumentowane wnosić należy najdalej do 25 lipca r. b. Stryj, dnia 10 lipca 1898. 4336

Wiśnie hiszpańskie wielkie

wyborne, także do smażenia, wysyła w 5 klgr. koszykach, starannie opakowane po zł. 1.50 **A. Hoffmann, Nyiregyhaza** (Ungarn). — Wysyłka od 1 do 12 lipca. 651

Aprykozy i wiśnie

w 5-klgr koszykach, franko, za zaliczką, wysyła wybierane aprykozy po zł 1.75, piękne wielkie hiszpańskie wiśnie po zł. 1.60
T. Marcinkowski 688
w Zaleszczykach.

Klosze drucianne do przykrywania potraw w różnych wielkościach od 40 ct. do 1 zł., puszki na chleb pięknie lakierowane od zł. 1.50 do 2 poleca
Julian Janowski 658
Skład wyrobów metalowych i naczyń kuch.
Lwów, ul, Halicka l. 16. 658

ARTUR KOSCICKI
(SYRIUSZ)
Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca 18
Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej Przez lekarzy najlepiej polecony. Prospekt w kopertach po 20 ct. w markach. J. AUGENFELD, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń IX, Türkenstrasse 4. 14

Pracownię sukien
i naukę kroju przeniosłam na ul. Batorego 32, I p.
Marya Chomicka.

Najtańszy skład towarów
optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO
we Lwowie, plac Halicki liczba 1

poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 32

Amerykańskie klawiaturowe maszyny do pisania

„Progress" **„Mac Kinley"**
Cena **zł. 150** i **zł. 125** 614
Jedyny system bez zarzutu prawdziwie praktyczny i niezawodzący. **Pisanie** czyste, szybkie i równe. Alfabet daje się **zmieniać.** Pismo **widoczne** podczas pisania. Farbowanie bez wstążki. Automatyczne ustawianie odstępów.
Prospekta i cenniki wysyła gratis firma
Wiktor Berger
Lwów, Akademicka 8.

Uczennica z ukończoną VIII. klasą władająca językiem niemieckim, przyjęłaby lekcyę na czas wakacyj, wiadomość w Administracyi.

Wyjątkowa nędza. Dyetaryusz, złożony ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej.

Lekcye szermierki na pałasz i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone

Najnowszy
SKOROWIDZ
Z roku 1897 ułożony przez Jana Bigo
wszystkich miejscowości z przysiółkami
w Królestwie Galicyi, W. Księstwie Krakowskiem i Księstwie Bukowińskiem
z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytoryalnych kraju, z oznaczeniem Starostw, Sądów powiatowych, Urzędów parafialnych, Urzędów pocztowych i telegraficznych wraz z odległością tychże w kilometrach od dotyczącej miejscowości, Spisu ludności wedle obliczenia z roku 1890, Właścicieli posiadłości dóbr tabularnych, Zestawienie Sądów obwodowych z przynależnymi Sądami powiatowymi, Wykaz powiatowych Dyrekcyj skarbu, Spisu posterunków żandarmeryi i streszczenie przepisów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Cena za egzemplarz broszurowany 3 zł., za elegancko oprawny zł. 3.50. Odkupując resztę nakładu, zniżyłem cenę na zł. 1.80 za egzemplarz broszurowany zaś zł. 2.30 za elegancko oprawny wraz z opłaconą przesyłką pocztową za nadesłaniem kwoty przekazem do
księgarni-ant. LEONA BODEKA we Lwowie,
ulica Ormiańska l, 3 (Dom Narodny), 446

Handel kawy, herbaty i wina
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca najlepsze gatunki

KAWY
o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilogr. w woreczku

PORTORICO	zł. 9.—	½ kilogr.	zł. —
CUBA gruboziarnista	„ 9.50	„ „	„ 1
CEYLON zielona	„ 10.—	„ „	„ 1
„ „ przednia	„ 10.40	„ „	„ 1
„ „ gruboziarnista	„ 10.75	„ „	„ 1
„ „ perłowa	„ 10.75	„ „	„ 1
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	„ 10.75	„ „	„ 1
JAWA złota	„ 10.75	„ „	„ 1

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę. Jeżeli używa się na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić. 21
Opakowanie nie liczy się.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

K. k. Staatsbahn Direction in Stanislau.
ad Zl. 37.424/4

Verkauf von Altmaterialien.

Die gefertigte k. k Staatsbahn-Direction beabsichtigt nachstehend angeführte, im Material-Magazine in Stanislau lagernde Altmaterialien im Wege einer öffentlichen Concurrenz zu verkaufen und zwar:

P. N.	Nähere Bezeichnung der zum Verkaufe bestimmten Materialien.	Menge in kilogr.
1	Altes Eisenblech bis 4m/m Stäbke und Blechabfälle	30.000
2	Alte eiserne Siederöhren	10.000
3	Altes Plattenblech auch Kesselblechhe über 4m/m Stärke	10.000
4	Altes Gusseisen unverbrannt in kleinen Stücken	80.000
5	„ „ (alte Bremsklötze)	20.000
6	„ „ verbrannt	1.000
7	Pauscheisen unverbrannt	25.000
8	„ verbrannt (Roststäbe)	10.000
9	Schmiedeiserne und Stahldrahtspäne (verrostet)	20.000
10	Alte Stahltyres (Gussstahl)	10.000
11	Plattenkupfer (Feuerbor)	3.000
12	Kupferröhren	600
13	Galvanisches Kupfer	20
14	Bruchmessing (Lampenbestandtheile)	200
15	Kupferspäne	400
16	Messingspäne verunreinigte	50
17	Mettalspäne von Rohtguss	200
18	Oellfässer bis 2 hl. Inhalt gut erhalten	Stück 100

Die diesbezüglichen auf dem hiezu aufgelegten Formulare verfassten und gestempelten Offerte sind gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert auf Ankauf von Altmaterialien" bis zum 29 Juli l. J. 12 Uhr Mittags bei der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction einzureichen.

Um 10 Uhr v. M. erfolgt am nächsten Tage die comissionelle Eröffnung der Offerte, wobei die Herren Offerenten zugegen sein können.

Gleichzeitig mit dem Offerte, jedoch „separat" ist ein Vadium in der Höhe von 10% der ganzen Kaufsumme bei der h. o. kk. Staatsbahn-Directions-Cassa und zwar bis 200 fl. nur in Baarem über 200 fl. auch in Wertheffecten, letztere 10% unter dem Tagescurse berechnet zu erlegen.

Die Offerte können auf ganze zum Verkaufe bestimmte Mengen oder nur auf Theil-quantitäten derselben lauten und sind die Preise loco Material-Magazin Stanislau zu erstellen.

Es ist Sache der Herren Offerenten die zum Verkaufe bestimmten Altmaterialien zu besichtigen, indem etwaige wegen Qualität der erstandenen Materialien vorgebrachten Reklamationen nicht berücksichtigt werden.

Die bezüglichen Offertformularien, sowie Verkaufsbedingnisse, sind bei der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction erhältlich.

Offerte, welche auf dem vorgeschriebenen Formulare nicht verfasst werden, oder den obangeführten Bestimmungen nicht entsprechen bleiben, unberücksichtigt

Die k. k. Staatsbahn-Direction behält sich das Recht vor, die eingelaufenen Offerte rücksichtlich der ganzen offerirten Menge oder nur auf Theilquantitäten zu berücksichtigen, oder auf ganz abzulehnen.

Die k. k Staatsbahn-Direction in Stanislau.

C. k. Dyrekcya kolei państw. w Stanisławowie.
(4204)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowej zamierza sprzedać w drodze publicznej rozprawy ofertowej niżej wymienione stare materyały, nagromadzone w magazynie materyałowym w Stanisławowie, a mianowicie:

L. p.	Bliższe oznaczenie materyałów, przeznaczonych do sprzedaży	Ilość w kilogramach
1	Stara żelazna blacha do 4 m/m gruba i odpadki z blachy	30000 10000
2	Stare rury żelazne	
3	Stara żelazna blacha nad 4 m/m gruba, także blacha kotłowa	10000
4	Stare niepaslone lane żelazo w mniejszych kawałkach	30000
5	„ kloce hamulcowe lane żelazo	20000 1000
6	„ żelaziwo spalone	25000
7	„ niespalone żelazo kute	10000
8	„ spalone żelazo kute z rusztów	
9	Wióra z żelaza kutego względnie ze stali (zardzewiałe)	20000 10000
10	Stare stalowe obręcze kołowe (stal lana)	3000
11	„ płyty miedziane	600
12	„ rury miedziane	30
13	Miedź galwaniczna	200
14	Odłamki z mosiądzu (składowe części lamp)	400
15	Wióra z miedzi	50
16	„ z mosiądzu zanieczyszczone	2000
17	„ z bronzu	
18	Beczki z oleju do 2 hl objętości w dobrym stanie	sztuk 100

Oferty, wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na kupno starych materyałów", należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie najpóźniej do 29. lipca b. r., do 12 dodziny w południe. Każdy arkusz oferty ostemplować należy znaczkiem stemplowym na 50 ct. Oferentowi przysłuża prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 30. lipca b. r. o godzinie 10 przed południem

Równocześnie z wniesieniem oferty, jednak osobno, złożyć należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi wadyum w wysokości 10% sumy, na zakupno przeznaczonej, a mianowicie poniżej 200 złr. tylko w gotówce, ponad 200 złr. także w papierach wartościowych, które przyjęte będą w wartości 10% niżej kursu dziennego. Oferty opiewać mogą na całe rozpisane ilości lub też na pojedyncze części — ceny podać należy loco magazyn materyałowy w Stanisławowie.

Formularzy na oferty, jakoteż wykazów, dotyczących niniejszej sprzedaży dostarczy na żądanie podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Oferenci powinni w swoim własnym interesie obejrzeć przeznaczone do sprzedaży materyały, gdyż reklamacye, wniesione co do jakości zakupionego materyału, nie będą względnione.

Oferty, które na przepisanym formularzu nie będą sporządzone lub też powyżej wymienionym postanowieniom nie będą odpowiadać, nie zostaną uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część jego.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya kolei państwowej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.